Nr. 184. Czwartek, 13 Sierpnia 1885. Rok 75.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy pronumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni ... płacą, ... 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 ...

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów ... po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu ... agencya p. A d a m a, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 sierpnia b. r. przeniesionemu w stały stan spoczynku konduktorowi pocztowemu, Antoniemu Seemannowi w Stanisławowie, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i chwalebnej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej srebrny krzyż zasługi z koroną.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu zamianowała kancelistów: Bazylego Bojka, Ferdynanda Chodorowskiego, Jana Stanowskiego i Wincentego Stefanowicza, oficyałami kancelaryjnymi, a kwieskowanego kontrolora podatkowego, Jana Strohbacha, byłego referenta c. k. powiatowej komisyi szacowań dla regulacyi podatku gruntowego, Ludwika Krczmarza i ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I klasy, przy 55 pułku piechoty, Nikodema Sabatowicza, kancelistami przy kierujących władzach skarbowych.

C. k. rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Jakóba Drobowickiego w Siemiakowcach nad Prutem, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Siemiakowcach nad Prutem; nauczyciela tymczasowego w Koszlakach Tomasza Podgórskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Koszlakach i nauczycielkę młodszą szkoły żeńskiej im. św. Anny we Lwowie, Emilię Dębowską, rzeczywistą nauczycielką szkoły żeńskiej im. Czackiego we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 sierpnia.

W tych dniach Belgia będzie obchodziła pięćdziesięcioletnią rocznicę zbudowania pierwszej u siebie kolei żelaznej, a rząd pragnąc w sposób godny uczcić tak ważny dla cywilizacyi i postępu jubileusz, zaprosił do Brukseli i na kongres międzynarodowy te wszystkie państwa i towarzystwa, które brały udział w dziele postępu naszego stulecia i przykładały się do rozwoju dróg żelaznych, owego potężnego środka dla zbliżania ludów, szerzenia cywilizacyi i podnoszenia ogólnego dobrobytu. Przez zwołanie kongresu do stolicy belgijskiej chciano jednakże nietylko uczcić solennie tak wiekopomną rocznicę, lecz zarazem dać sposobność do wzięcia pod rozwagę pożądanych reform, jakich wymagają mimowoli półwiekowe doświadczenia. W tym celu rząd zaprosił szereg znakomitych mężów zawodowych, a ci czyniąc zadość zaszczytnemu wezwaniu, przybyli z najrozmaitszych krajów europejskich i pozaeuropejskich i społem z delegatami państw zagranicznych, tudzież delegatami licznych towarzystw kolejowych, biorą udział w kongresie otwartym formalnie dnia 8 b. m. Pomiędzy innymi, w poważnym tym areopagu zasiadają także reprezentanci kolei Karola Ludwika i lwowsko-czerniowieckiej, dalej przedstawiciele austryackich i węgierskich kolei państwowych i licznych dróg prywatnych. Z Anglii, Niemiec, Francyi i Rossyi stawiły się najpierwsze znakomitości na polu techniki i ruchu żelaznego, a inne także państwa jak Szwajcarya, Hiszpania, Portugalia, Dania, Serbia, Rumunia, Szwecya, Norwegia, Grecya, Turcya posiadają doborowe reprezentacye. Z krajów pozaeuropejskich zasiadają tu przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Meksyku, Venezueli, wreszcie Egipt. Nie potrzeba zdaje się nadmieniać, iż Belgia nie pozostała w tyle za innemi państwami, lecz wysłała na kongres najprzedniejsze swoje siły. Słowem zebrany w tej chwili w Brukseli areopag, zasługuje pod każdym względem na miano międzynarodowego, a w tych warunkach nie należy się dziwić, iż obecnie zwrócona jest nań uwaga całego świata cywilizowanego.

Program kongresu kolejowego, zawarty w trzynastu punktach, obejmuje niemal wszystkie te kwestye, które, chociaż zajmowano się niemi od szeregu lat, pozostały dotychczas nierozwiązanemi problematami. Pomiędzy innemi znajdują się na porządku dziennym takie sprawy, jak obniżenie taryf, polepszenie systemu wozów, uregulowanie międzynarodowego obrotu, przedewszystkiem co do zaoszczędzenia podróżnym niewygód i przykrości, na jakie są wystawieni skutkiem konieczności wysiadania i przesiadania się na granicy i t. d.

Chociaż trudno się łudzić, aby kongresowi powiodło się rozwiązać szczęśliwie wszystkie punkta programu, to przecież z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, iż obrady jego mogą przyczynić się do dostarczenia cennego materyału, który posłuży w przyszłości za podstawę dla dalszych usiłowań, podejmowanych w interesie tak samych towarzystw kolejowych, jak i publiczności. W każdym zaś razie można mieć nadzieję, iż wymiana myśli, uwagi, wskazówki i spostrzeżenia, jakich dostarczy niezawodnie to cenne zebranie, nie pozostaną bez błogiego wpływu na rozwój arteryj żelaznych, lecz owszem staną się potężną dźwignią w załatwieniu rozlicznych problematów, stojących z niemi w ścisłym związku.

Sprawy krajowe

(Szkoły ludowe w Galicyi w r. 1884/85.)

II.

Według artykułu 11 ustawy szkolnej z r. 1873, celem, do którego dążyć należy jest to „aby każda gmina lub osada należała do pewnej szkoły". Wykazawszy w poprzednim artykule, w głównych zarysach, ilość szkół ludowych, przychodzi teraz obliczyć ilość gmin i mieszkańców, którym służą te szkoły, tym bowiem sposobem potrafimy ocenić, o ile kraj nasz zaopatrzony jest w niższe zakłady naukowe i w jakiej mierze zbliża się do wytkniętego w ustawie celu. Przy układaniu odnośnych tabel posłużyły statystycznemu biuru krajowemu preliminarze funduszów szkolnych na rok 1885, dalej imienne wykazy szkół niezorganizowanych i prywatnych, przedkładane przez rady szkolne okręgowe, wreszcie daty spisu ludności z d. 31 grudnia 1880 r.

W ubiegłym roku szkolnym 1884/85 istniały w całej Galicyi, z wyłączeniem miast Lwowa i Krakowa, w 2.601 gminach publiczne zorganizowane szkoły ludowe, t. j. urządzone na podstawie ustaw obowiązujących (w roku ubiegłym tylko w 2463 gminach, przyrost wynosi przeto 138), mianowicie w 2.035 gminach istniały szkoły etatowe, zaś w 566 gminach szkoły filialne. Do szkół owych było przydzielonych dalszych 804 gmin (w roku poprzednim 794 gmin) tak, że istniejące w kraju zorganizowane publiczne szkoły ludowe służyły ogółem dla 3.405 gmin, liczących ogółem 4,134.405 ludności. Ponieważ zaś kraj nasz, według ostatniego spisu liczy, z wyłączeniem Lwowa i Krakowa, 6.228 gmin i 5,783.066 mieszkańców, przeto 54·6 procent gmin a 71·5 pr. ludności posiada szkoły powyższej kategoryi, zaś 45·4 pr. gmin i 28·5 pr. ludności nie jest zaopatrzonych w takie szkoły.

Publiczne szkoły ludowe, nie posiadające jeszcze organizacyi w myśl obowiązujących ustaw, istniały w 336 gminach, a oprócz tego służyły one przydzielonym do nich dalszym gminom, tak, iż w ogóle ta kategorya szkół służyła dla 450 gmin, mieszczących 299.988 ludności.

Zliczywszy trzy gminy, zaopatrzone tak w szkoły zorganizowane, jak niezorganizowane, tudzież ludność jednych i drugich gmin, otrzyma się następujący rezultat:

---

8)

N O R A

IV.

(Ciąg dalszy.)

W kilka dni potem, Thaufeld zmuszony był w ważnym interesie, pojechać do K**. Norę i Rogera, odprowadzających go na kolej, tak żegnał, jakby się w kilkumiesięczną wybierał podróż, a nieobecność jego zaledwo tydzień trwać miała. Prosił żony, by się wesoło bawiła, lecz o nim nie zapominała. Rogerowi polecił opiekę nad tym swoim skarbem i zalecał mu zarazem, by pomny na ostatnie przeziębienie, dbał o swoje zdrowie i nie dowierzał zdradliwemu ciepłu pierwszych dni wiosennych.

Raz jeszcze oboje uścisnął, wskoczył do wagonu, konduktor drzwiczki zatrzasnął, zadzwoniono po raz trzeci, lokomotywa świsnęła, zionęła parą i dymem, a pociąg naprzód powoli, potem coraz prędzej zniknął im z oczu.

Za tą szumiącą, huczącą maszyną goniły oczy Nory. Porównywała ją w myśli z przeznaczeniem, którego biegu ani prośby, ani siła woli powstrzymać nie są w stanie. Zdawało jej się, że w tej chwili zawisło nad nią jakieś nieubłagane fatum, że ono zakreśla w jej życiu nową drogę, którą, nie widząc jej nawet, pójść będzie zmuszoną. Spuściła głowę i milcząca, zadumana, usiadła w towarzystwie Rogera, do czekającego na nich powozu.

Czas był śliczny. Jeden z tych pierwszych dni już prawdziwie wiosennych. Pod jasną, słoneczną oponą nieba, wszystko do nowego budziło się życia; balsamiczną wonią tchnęce powiewy, dolatywały ich z ogrodów, koło których przejeżdżali. Ciepły wietrzyk wiosenny niósł im, niby pieśń całej budzącej się przyrody, szmer rojących się w młodych zaroślach owadów, śpiew ptaków i jakby weselne głosy ludzkie. Wszystko w koło nich tchnęło miłością i szczęściem. Te same uczucia napełniały serce Nory. Życzliwem, przyjaźnem okiem patrzyła na tłumy, przechadzające się po miejskich ogrodach, gotową była śmiać się ze śmiejącymi i długiem, jakby zazdrośnem wejrzeniem, wiodła za temi rozlicznemi parami, które ukazywały się na chwilę, by znowu zniknąć na zakrętach ścieżek. Obejrzała się w koło, oczy jej spotkały się z wesołem wejrzeniem Rogera, uśmiechnęła się rozkosznie, szczęśliwie.... Jakże świat ten wydawał się jej pięknym! Powóz tymczasem wjeżdżał w miasto i niebawem wtoczył się w bramę pałacu.

Przy obiedzie, podanym wkrótce po powrocie, rozmawiali jak zwykle o różnych obojętnych rzeczach, o jakich przy służbie mówić można. Dopiero gdy się znaleźli sami w fumoirze Thaufelda, jakby z tą samotnością pierzchła swoboda, rozmowa ich stała się czysto konwencyonalną, to jest Nora mówiła a Roger słuchał, dla formy tylko dorzucając od czasu do czasu słów parę. Mówiła o mężu o jego wyjeździe, podróży, powrocie, jak żeby chciała mnogością słów o nim, nieobecność jego zastąpić. Nieobecność jego dawała się jej uczuć rzeczywiście, a co [illegible] brakło go także Rogerowi. Patrzył [illegible] puste dziś miejsce, zwykle przez bankiera [zaj]mowane i myślał, że wraz z nim uleciała [sw]oboda, urok tych wieczorów poufnych, [z] któremi jedynie teraz tęsknił, tak jest prawdziwem, że w życiu epilogi tylko świadków nie znoszą.

W obecności Thaufelda nie zdawali sobie sprawy z doznawanych uczuć, on je wszystkie, że tak powiemy, uświęcał; sam na sam będąc, przychodziło im rachować się z niemi.

Każda rozmowa urywa się z czasem, a tembardziej nienaturalna, naprężona, przy której mówiąc, myśli się już o tem, co też się dalej powie. To też i między niemi urwała się niebawem ta forsowana wymiana nie myśli, ale wyrazów, i nastąpiła chwila milczenia.

— Możebyś co przeczytał — rzekła Nora, nie podnosząc oczu od roboty, którą była zajęta. — Trudno przeci-ż cały wieczór przegadać. Ot tam, leży książka, którą właśnie zaczęłam — dodała, wskazując ręką na stolik pod oknem. — Bardzo zabawna nowela Delpit'a.

— Najchętniej — odparł Roger; wstał, wziął książkę, a usiadłszy na swojem miejscu, zaczął czytać od założonej przez Norę kartki.

Książka była prawdziwie zajmująca, pełna humoru i dowcipu i tak ich zajęła i rozweseliła, że gdy po długiem czytaniu Roger ją odłożył, mówiąc: — Skończona — oboje śmiejąc się jeszcze, powiedzieli:

— Szkoda!

— A teraz — rzekł Roger, biorąc w rękę ostatni zeszyt *Revue* — trzeba przejrzeć jaki poważniejszy artykuł — i zacząć czytać jakieś zawiłe sprawozdanie o finansach włoskich.

Ale czytanie mu nie szło. Nietylko że uwagi jego nie pochłonął wyczerpujący wykład ekonomicznych stosunków narodu włoskiego, ale przeciwnie, zwracała się ona ciągle na siedzącą naprzeciw młodą kobietę, a za uwagą tak często szły oczy, że powracając do książki, nie znajdowały już właściwego miejsca, z czego wytwarzało się rozpaczliwe zaiste zamięszanie słów, zdań, a co gorsza i sensu.

— Ależ Rogerze! — długo tłumionym wybuchając śmiechem, zawołała Nora.

— Moja ciociu droga — filozoficznie odkładając książkę, rzekł Roger — tego czytać nie umiem.

— To bardzo źle — rumieniąc się trochę, odpowiedziała Nora. — Może lepiej potrafisz opowiedzieć mi jaki epizod z twoich podróży. Wyprawę do Chartumu, naprzykład?...

— Opowiadać mą podróż? Ależ to temat, do którego się biorę w rozpaczliwych razach, kiedy siedząc z osobą, z którą zgoła nie umiem rozmawiać, mówić z nią przecież jestem zmuszony. Tyle jest innych rzeczy, o których pogadać można....

— O czemże naprzykład?

— O czem? — powtórzył Roger. Przysunął się do niej i z wejrzeniem uparcie w nią zwróconem: — Chciałbym być dzieckiem — rzekł.

— A to dlaczego?

— Bo mógłbym tyle rzeczy mojej cioci powiedzieć, a dziecku musiałabyś wiele niedorzeczności przebaczyć...

— Mylisz się pan, nie miałam nigdy z dziećmi do czynienia, ale jestem pewną, żebym względem nich była bardzo surową, i nicbym im nie wybaczyła.

— Jakże można dziecku nie przebaczyć jego dzieciństwa! Przecież i w moim wieku bywa się czasami dziecinnym — wolnym głosem rzekł Roger, patrząc rozmarzony na młodą kobietę.

Publiczne szkoły ludowe istnieją w 2.937 gminach, a służą dla przydzielonych dalszych 919 gmin, służą przeto ogółem dla 3.855 gmin, czyli 61·9 prct. wszystkich gmin całego kraju, a dla 4,448.716 ludności, czyli 76·9 prct. albo dla przeszło trzech czwartych części ludności całego kraju, nie licząc Lwowa i Krakowa.

Natomiast nie należą do obrębu publicznej szkoły ludowej, t. j. nie mają takiej szkoły u siebie i nie są przydzielone do takichże szkół istniejących w gminach sąsiednich, czyli zatem wcale nie są zaopatrzone w publiczne szkoły ludowe 2.376 gmin, czyli 38·1 prct. wszystkich gmin w kraju, a gminy te obejmują 1,349.692 ludności, czyli 23·1 prct. albo mniej niż jedną czwartą część ludności całego kraju, pozostałej po wyłączeniu ludności Lwowa i Krakowa.

Ztąd, że procent ludności niezaopatrzonej w publiczne szkoły ludowe jest blisko dwa razy mniejszy, niż procent gmin, w których ta ludność mieszka, wynika niewątpliwie, iż między gminami niezaopatrzonemi dotąd w publiczne szkoły ludowe, znajdują się przeważnie gminy małe, liczące nie wiele mieszkańców, a skutkiem tego też rozporządzające daleko skromniejszemi środkami materyalnemi. Bardzo szczegółowo kwestyę tę wyjaśnia ułożona przez krajowe biuro statystyczne tabela. Przekonywujemy się z niej, iż ludność, nie przydzielona do żadnej publicznej szkoły ludowej, stanowi w powiatach: liskim 79·86 prct, czyli prawie $^3/_4$ całej ludności tego powiatu; wielickim 59·82, w dąbrowskim 56·00, tarnobrzeskim 55·40 prct., staromiejskim 55·20, dobromilskim 52·17, tureckim 50·26 prct. (Stosunek procentu w porównaniu z rokiem poprzednim wcale się nie zmienił.)

W pięciu powiatach: zbaraskim, wadowickim, żywieckim, łańcuckim i limanowskim wyżej 40—50 prct całej ludności;

w siedmnastu powiatach: brzeżańskim, krośnieńskim, bocheńskim, brzeskim, mieleckim, rzeszowskim, krakowskim (zamiejskim), niskim, podhajeckim, san ockim, nowotarskim, rudeckim, borszczowskim, myślenickim, ropczyckim, jasielskim i tłumackim, wyżej 30—40 prct;

w trzynastu powiatach: kolbuszowskim, rawskim, gródeckim, przemyskim, jaworowskim, bialskim, pilzneńskim, chrzanowskim, nowosądeckim, samborskim, buczackim, zaleszczyckim i bohorodczańskim wyżej 20—30 prc.;

w szesnastu powiatach: cieszanowskim, skałackim, bobreckim, kosowskim, rohatyńskim, mościskim, stryjskim, czortkowskim, stanisławowskim, drohobyckim, jarosławskim, tarnowskim, horodeńskim, lwowskim, kołomyjskim i grybowskim wyżej 10—20 prc;

w dziewięciu powiatach: żółkiewskim, nadwórniańskim, gorlickim, kałuskim, brodzkim, dolińskim, brzozowskim, przemyślańskim i złoczowskim wyżej 5—10 prc.;

wreszcie w siedmiu powiatach: tarnopolskim 3·49 prc., kamioneckim 2·88 prc., husiatyńskim 2·73 prc, żydaczowskim 2·64 prc., sokalskim 2·59 prc., trembowelskim 2·35 prc. i śniatyńskim 2·34 procent całej ludności powiatu.

Powyższe dane świadczą, że do powiatów najgorzej zaopatrzonych w publiczne szkoły ludowe należą powiaty zachodnie i niektóre powiaty środkowej części kraju. Do powiatów zaś najlepiej zaopatrzonych w takie szkoły należą powiaty wschodnie i niektóre powiaty położone na południu środkowej części kraju.

Porównywując liczbę szkół zorganizowanych i niezorganizowanych z roku poprzedniego z wynikami roku szkolnego 1884/85 przekonywujemy się, że postęp jest, chociaż powolny, a to uprawnia do nadziei, iż kraj nasz dojdzie z czasem do celu wytkniętego artykułem 12 ustaw szkolnych.

I tak liczba gmin zaopatrzonych w publiczne szkoły ludowe, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, podniosła się z 3746 (z ludnością 4,325.269) na 3855 (z ludnością 4,448.716), przyrost gmin wynosi przeto 109, przyrost ludności zaś 123.447.

SPRAWY MONARCHII

(*Program handlowo politycznych prac. — Odpowiedź c. k. Dyrekcyi generalnej kolei skarbowych*).

Tylko kilka tygodni oddziela nas — pisze *Presse* — od terminu rozpoczęcia handlowo-politycznej kampanii, która więcej niżeli kiedykolwiek oddziała na ekonomiczne ukształtowanie Monarchii i na jej stosunki handlowe do zagranicy. Nie mamy tu naturalnie na myśli austryacko-niemieckiej unii cłowej, który to przedmiot znajdował się niedawno na pierwszym planie politycznej dyskusyi. Wszak to jedno jest pewnem, i temu nie mogą zaprzeczyć nawet najzagorzalsi zwolennicy projektu, iż urzeczywistnienie myśli podobnej unii wymaga co najmniej rozwiązania szeregu kwestyj przedwstępnych, spełnienia mnóstwa warunków i dlatego też w najlepszym razie należy do przyszłości. Na razie rządy Austryi i Węgier mają do spełnienia wiele zadań ważnych i naglących w kierunku handlowo politycznym. Rokowania w sprawie odnowienia cłowo-handlowego związku pomiędzy obiema połowami Monarchii, tudzież ułożenia instrukcyi dla negocyacyj z temi państwami, których traktaty handlowe z naszą Monarchią kończą się w najbliższych dwóch latach, w związku z rewizyą naszej taryfy cłowej zajmą wiele czasu Ministrom i referentom, a w dalszym toku dadzą wiele zajęcia parlamentom obu połów Monarchii i pomimo dobrego porozumienia przedstawią niejedną trudność. Przedewszystkiem, jak się zdaje, przyjdzie kolej na rokowania w sprawie odnowienia austro-węgierskiego związku handlowego, albowiem nim państwo będzie mogło rozpocząć negocyacye w kwestyi traktatów handlowych z zagranicznemi państwami, musi we własnym domu uporządkować handlowo-polityczne stosunki. Rokowania w tej mierze będą mogły tem prędzej rozpocząć się, iż rząd austryacki jest już od pewnego czasu w posiadaniu odnośnych żądań węgierskich i przynajmniej w zasadzie określił już swoje stanowisko wobec tych żądań. Ze względu na to, iż po obu stronach przeważa intencya odnowienia cłowo-handlowego związku w ten sposób, aby uniknąć wszelkich daleko idących zmian w obowiązujących obecnie stypulacyach, można przypuścić, iż osiągnięcie zupełnego porozumienia nie przedstawi zbytnich trudności.

Z traktatów, zawartych z państwami zagranicznemi, kończy moc obowiązującą najpierw, bo 15 stycznia 1886 konwencya handlowa z Rumunią. Ustanowiona w tej sprawie przez rządy Austro Węgier ankieta, ukończyła już prawie swoje zadanie, skutkiem czego można się spodziewać, iż, na podstawie dostarczonego przez nią materyału, będą mogły być w ciągu września a najpóźniej października, ułożone instrukcye dla pełnomocników Austro-Węgier. Niemniej traktaty handlowe z Niemcami i Włochami ubiegają, jeżeli nie w najbliższym, to w niedalekim już czasie, a oba rządy znajdą się niebawem w konieczności zajęcia się sprawą odnowienia tych traktatów. Kto wie, czy nie nastąpi to już przy sposobności rokowań ugodowych, ewentualnie z okazyi rewizyi austro węgierskiej taryfy cłowej. Co się tyczy ostatniego przedmiotu, ewentualnie kwestyi noweli cłowej, to narady ankiet, do których zwołania zostały wezwane Izby handlowe, nie postąpiły jeszcze tak daleko, aby można przyjąć, iż Izby potrafią złożyć swoją opinię w oznaczonym z góry terminie, t. j. dnia 1 września. Również czekają załatwienia rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Grecyą, niemniej też znajdujemy się w przededniu zawarcia traktatu handlowego z Turcyą. Być może wreszcie, iż zajdzie niebawem potrzeba wzięcia pod bliższą rozwagę rewizyi austro-francuskiego traktatu.

— Z powodu artykułu, umieszczonego w *Reformie* pod d. 4 sierpnia (nr. 178), zawierającego liczne zarzuty przeciw zarządowi kolei skarbowych w Galicyi, do których powód dała pismu krakowskiemu pogłoska o zamiarze obsadzenia wakujących posad na galicyjskich kolejach skarbowych urzędnikami, sprowadzonymi z Czech, przesłała c. k. generalna Dyrekcya kolei skarbowych pomienionemu pismu następującą odpowiedź:

„Przedewszystkiem z zadowoleniem skonstatować wypada, że stosunki na kolei transwersalnej utarły już się o tyle, że trudności, na jakie natrafiało początkowo przeprowadzenie ruchu, dzisiaj już prawie nie istnieją. Zauważyć także trzeba, że podobne zjawiska powtarzają się niemal na każdej świeżo otwartej kolei, gdyż na takiej ruch z natury rzeczy nie może iść w początku tak prawidłowo, jak to się dzieje na kolejach dawno otwartych.

Zauważyć także trzeba, że do napisania powyższego artykułu, nie spowodowały szanownej redakcyi świeże wypadki lub zdarzenia, ale wieść kolportowana w innym dzienniku, jakoby w generalnej dyrekcyi kolei skarbowych istniał zamiar nadawania posad urzędnikom, nie władającym językiem krajowym.

Pominąwszy już, że generalnej dyrekcyi nie przysłuża wcale prawo obsadzania posad przy kolei transwersalnej urzędnikami, nie znającymi języków krajowych, albowiem statut organizacyjny wyraźnie przepisuje, że posady obsadzać trzeba funkcyonaryuszami, obeznanymi z językami krajowemi, zapewniam świetną redakcyę, że staraniem generalnej dyrekcyi było i nadal będzie obsadzać miejsca przy kolei ludźmi, którzy warunkom statutu organizacyjnego odpowiadają.

Wydawaćby się mogło, jakoby trudnościom, na jakie kolej transwersalna zaraz po otwarciu ruchu natrafiła, zapobiedz było można, przyjmując należytą ilość urzędników z kolei sąsiednich. Tak jednak nie jest, albowiem koleje, od których wzięto urzędników, poczęły przeciw dalszym akwizycyom protestować, wskazując, że i one chcą prowadzić ruch swój prawidłowo. Zresztą zdarzały się wypadki, że żądania akwirowanych urzędników były do tego stopnia wygórowane, że przyjąć ich wcale nie było można.

W chęci uzyskania urzędników wprawionych, którzyby wprowadzić mogli w praktyczną służbę świeżo przyjęte siły, niemniej, aby przy otwarciu linii Stryj-Beskid, nie mieć podobnych trudności, jakie miano zaraz po otwarciu kolei transwersalnej, przyjmie generalna dyrekcya odpowiednią ilość ukwalifikowanych młodych ludzi, władających językami krajowemi, i przydzieli ich na razie innym dzielnicom kolei skarbowej, aby mniej więcej po upływie roku przenieść ich do kraju.

Co się tyczy urzędników, niewładających językiem krajowym, a pracujących obecnie na kolei transwersalnej, są to urzędnicy, których generalna dyrekcya już zastała, obejmując zarząd tej kolei, jakoteż ludzie, których później sprowadzono w charakterze instruktorów na wyraźne żądanie obu dyrekcyj ruchu w kraju. Rozumie się samo przez się, że w tym wypadku trzeba było brać wzgląd na fachowe wykształcenie, mniej zaś na okoliczność, czy indywidua wybrane, władają językiem kraju; jakoteż że i na przyszłość, skoroby ku temu nadarzyła się potrzeba, decydować będzie w pierwszej linii fachowe wykształcenie.

Z powyższego zechce świetna redakcya powziąć przekonanie, że tutaj nie chodzi wcale o wypieranie krajowców, lecz owszem, że istnieje zamiar ułatwiać im uzyskanie posad przy kolei krajowej, jakoteż, że generalna dyrekcya musi mieć wolną rękę działania, chcąc sprawić, aby ruch na kolei odbywał się bezpiecznie i prawidłowo.

Co się tyczy budowy kolei transwersalnej, niechaj wystarczy wzmianka, że tak budowa kolei, jakoteż i jej wyposażenie odpowiadają w zupełności środkom, jakie uchwalono dla tej kolei. W sprawie taboru przewozowego, proszę przyjąć zapewnienie, że kolej transwersalna ma obecnie znacznie więcej maszyn i wozów jak to odpowiada kwocie na ten cel uchwalonej, jakoteż, że nadwyżkę tę zawdzięcza zabiegom generalnej dyrekcyi.

Skargi na brak wozów do przewozu drzewa budulcowego, były usprawiedliwione w swoim czasie, albowiem wywóz drzewa z Austryi wzmógł się do rozmiarów nadzwyczajnych, z powodu uchwały Niemiec o podwyższeniu cła, a wszystkie koleje cierpiały wówczas na brak wozów.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy rossyjskie.)

(Wypadek w czasie podróży cara do Finlandyi. — Urzędowy Wil. Wiestnik o rezultacie prac komisyi dla spraw żydowskich).

Dzienniki finlandzkie donoszą o niemiłym wypadku w czasie podróży cara do Finlandyi. Gdy pociąg wiozący cara z rodziną i orszakiem, przejeżdżał w drodze do Wilmanstrand przez most pod Salakkalachti, dał się słyszeć na raz gwałtowny łoskot. Pociąg zatrzymano natychmiast. Pokazało się, iż tylko trzeci wagon, w którym znajdowała się świta carska, uległ uszkodzeniu, przyczem jeden z żołnierzy ustawionych na moście, został ranionym. Gdy car zapytał o przyczynę gwałtownego łoskotu, odpowiedziano mu, że okno jednego wagonu przez zapomnienie nie zostało zamkniętem i w skutek tego zaczepiło o poręcz mostu; uderzenie zaś było tak silnem, iż okno oderwało się i odpadło. Car zganił głośno tę niedbałość i kazał jechać dalej. Zarządzono ścisłe dochodzenie tego wypadku.

— Z powodu ukończenia przez komisyę dla spraw żydowskich poruczonego jej przedmiotu, pisze urzędowy *Wilenskij Wiestnik*:

„Jeżeli komisya przyszła rzeczywiście do przekonania, że żydzi szkodę tylko państwu przynieść mogą, a nigdy żadnych korzyści z nich mieć nie można, to po co wogóle wpuszczać ich do cesarstwa?

Program — nie dozwalający żydom tego lub owego — wydaje nam się fantazyą dziecinną, w rzeczywistości niewykonalną.

Jeśli projekt obawia się jakiejkolwiek styczności żydów z administracyą co do dostaw i przedsiębiorstw, to dlaczegoż nie obawia się równocześnie tych samych żydów w zetknięciu ich z administracyą w codziennem życiu, we wszystkich jego przejawach, poczynając od prawodawstwa, kształcenia dzieci i t. d.

Prawa stanowią ludzie i to, co dziś jest wzbronione, jutro pod wpływem innych ludzi, innego widzenia rzeczy, może być zmienione i zupełnie przeinaczone, i wszystkie ograniczenia, które dziś stanowić mają jakąś gwarancyę, jutro okazać się mogą bańkami mydlanemi.

Przytem prawodawstwo może znieść jakieś ograniczenie, ale zdaje się, że nie było dotąd przykładu, aby zniosło prawo raz postanowione.

Niechże komisya zauważy, że żydzi od razu w takim wypadku (w razie zniesienia ograniczeń) otrzymaliby wszystkie prawa, których się domagają, a zwłaszcza prawo wolnego wszędzie pobytu.

Żydzi ucieszyliby się bardzo, tryumfowaliby nawet, bo wiedzą oni dobrze, że wszelkie administracyjne fokusy, wszelkie drobne kruczki, stawiane przeciwko nim, istnieją tylko na papierze a nie w rzeczywistości.

Naturalnie, że żydzi z radością poddadzą się wszelkim warunkom, wszelkim naiwnym, poronionym fantazyom petersburskich urzędników administracyjnych, aby tylko otrzymać nader dla nich ważne prawo dowolnego zamieszkania w całym kraju, a jak się tylko raz zakradną gdziekolwiek, to już ich niczem wyrugować nie będzie można; nic im wtedy nie zrobią żadne administracyjne środki“.

Z powodu zrównania praw żydów i żydowskich odszczepieńców, którzy przeszli na wiarę chrześciańską, tak pisze *Wilenskij Wiestnik*: „W naszych oczach żyd, który porzuci wiarę swoich ojców, nie jest jako człowiek, ani lepszy ani gorszy od żyda i w ogóle każdy nawet żyd, jako człowiek, w niczem nie jest gorszy od każdego innego,

---

Czuła to wejrzenie, zwrócone na siebie i zmięszała się, a siląc się na śmiech, rzekła ironicznie:

— Stare dzieci — najstraszniejszy to rodzaj ludzi na świecie.

— Nie mówię tu przecież o tych, któreby tutaj nagle zaczęły krzyczeć, skakać, bawić się piłką lub pajacem. Byłoby to prawdziwie strasznem i śmiesznem zarazem, ale chcę mówić o tem drugiem dzieciństwie serca i uczuć, które...

— Zadzwoń proszę by nam podano herbatę — rzucając na bok robotę, rzekła Nora, a tłumiąc niby udane ziewnięcie: — Chodziłam dzisiaj dużo — dodała — to wiosenne powietrze zapewne jest przyczyną, że się czuję tak znużoną.

Za idącym do dzwonka Rogerem długiem powiodła wejrzeniem, potem ręką przysłoniła oczy i spojrzała w siebie. Cóż znaczyło to nieokreślone wrażenie? Cóż ta obawa nie bez uroku, która ją nagle ogarnęła?

Nazajutrz wieczór miało być kilka osób u Nory, między nimi naturalnie i Borzęcki, któremu znowu nieobecność Karola bynajmniej nie zawadzała, przeciwnie, jako przyjaciel obojga, czuł się w miłym obowiązku odwiedzania częściej osamotnionej baronowej. Przyszedł swoim zwyczajem o wiele wcześniej niż wszyscy, i uprzedził nawet Rogera, który z niecierpliwością oczekiwał u siebie stosownej chwili, w którejby się już, a przecież przed zaproszonymi, mógł zjawić w salonie u ciotki. Rozmowa, którą mu dnia przeszłego przerwała Nora, a której dzisiaj, dla braku sposobności, na nowo rozpocząć nie mógł, ciężyła mu, jak cięży dane sobie samemu a niedotrzymane słowo i coraz silniej przekonywał się, jak bardzo się mylił, twierdząc tak niedawno jeszcze, że nad świadomość swojej miłości i widzenie tej, która ją wzbudziła, nic nigdy pragnąć więcej nie będzie! Gwałtownie potrzebował już dzisiaj, by ona tę miłość w sercu jego odkryła. Czuł, że mu czegoś brakować będzie, dopóki w jej oczach nie wyczyta, że ją odgadła, że jest przekonaną o jej istnieniu.

Dziwił się sam sobie, że przed parą zaledwie tygodniami, był o tyle naiwnym, iż mu się zdawało, że największy urok jego miłości na tem właśnie polega, że jest ona wyłączną jego tajemnicą; teraz przeciwnie czuł gwałtowne pragnienie odsłonięcia jej przed Norą i z tą łatwością słabych a raczej słabnących charakterów, wynajdował argumenta, by siebie samego przekonać, że wyjawienie przed nią swych uczuć, wcale na potępienie nie zasługuje. I wyobrażał sobie, jak za chwilę usiądzie przy niej, wyspowiada jej się jak to dziecko, którem wczoraj być pragnął i powie, że ją kocha, kochał zawsze i kochać będzie. To banalne wyznanie, które od wieków nie uległo żadnej zmianie, na wieki jeszcze ten sam urok, tę samą wartość zachowa, bo na razie przez usta płynie z serca wierzącego święcie w niezmienność i wieczność wypowiadanych uczuć. Wyobrażał sobie Norę słuchającą go z uśmiechem, siebie, czytającego w jej oczach, że... może..

(Ciąg dalszy nastąpi).

ALCES

od człowieka innej narodowości; ale żyd wychrzczony, naszem zdaniem, ma to pierwszeństwo przed niewychrzczonym, że działa on już na własne ryzyko i własną odpowiedzialność, nie mając po za sobą całej masy zsolidaryzowanych żydów. Wyparłszy się wiary żydowskiej, dane indywidyum przestaje należeć do tej ogromnej republiki żydowskiej, zrywają się wiążące go z nią pęta, staje się dla żydów osobistością zupełnie obcą. Dla chrześcian zaś niebezpieczeństwo grozi nie ze strony pojedyńczych łotrów, gdyż tych jest wielu i pomiędzy nami, ale ze strony potęgi żydowskiego państwa, z którem nie mogą sobie dać rady żadne prawa państwowe. Interes więc chrześcian leży w tem, aby podkopać ową straszną dla nas solidarność żydowską".

(Ruch wyborczy we Francyi.)

Ruch wyborczy we Francyi jest już w całej pełni, chociaż przez rozpisanie wyborów nie został jeszcze urzędownie rozpoczęty. Najbardziej godne uwagi jest zachowanie się partyi oportunistycznej. Tylko niektórzy jej członkowie występują na własną rękę do utarczki. Do nich należy Paweł Bert, który w liście, jak zwykle, napada bardzo ostro na „klerykalizm". Senator Berthélemy-Saint-Hilaire, w imieniu komitetu liberalnych republikanów departamentu Sekwany i Oazy, wystosował odezwę do wyborców. Rzecz wielce uderzająca, iż odezwa ta bardzo wyraźnie wypowiada się przeciw polityce anti-kościelnej z lat ostatnich, a przecie departament pomieniony bardzo mało jest religijny. Monarchiści bardzo żarliwie pracują na prowincyi Dnia 2 b. m. np. deputowany paryski Calla miał w Montpellier mowę na zebraniu, złożonem z 4000 osób, a jednocześnie przyjaciel hrabiego Paryża, Estamelin, przemawiał w Valenciennes również przed bardzo licznymi słuchaczami. Socyaliści, a raczej anarchiści, rozpoczęli kampanię wyborczą zebraniem w Lugdunie, na które przybyło zaledwie 400 osób. Główny mowca Maujan, żądał zniesienia ministeryów razem z prezydenturą; panowanie należeć powinno do całego narodu i kra jem rządzić winno dziesięć milionów wyborców. Clémenceau, stojący obecnie na przodzie partyi republikańskiej, miał mowę w Maconie. Posiedzenie otwarte było przez nieprzejednanego deputowanego Boysset'a temi słowy: „Chcę prawdziwej rzeczypospolitej, jakiej dotychczas nie mamy; urzędnicy są jej wrogami, a u władzy cezaryzm mieszczański". Clémenceau w mowie swej położył nacisk, iż porozumienie z oportunistami jest niemożebne. Obiecał zmniejszenia wydatków, bez czego przesilenie finansowe jest nieuniknione. W końcu Clémenceau rozwijał swą ulubioną teoryę o równości i polepszeniu dobrobytu wśród rzemieślników.

(Najświeższy okres polityki włoskiej.)

Korespondenci dzienników niemieckich z Rzymu, podają wiadomości o usposobieniu w politycznych sferach włoskich, które się objawiło z powodu zjazdu monarchów w Gastein, jakoteż domysły o zawiązkach przyjaźni włosko-angielskiej i o stanie rokowań w sprawie udziału Włoch w Sudanie. Według relacyj rzeczonych, spotkanie monarchów zrobiło i we Włoszech głębokie wrażenie. Ci, którzy ciągle i niezmiennie byli zwolennikami przymierza Włoch z mocarstwami środkowej Europy, znaleźli w najświeższych objawach przyjaznych pomiędzy monarchami, poparcie dla swojej polityki. W istocie też nie można mówić o zmianie postawy Włoch względem mocarstw centralnej Europy. Były wprawdzie wzmianki o czemś podobnem, ale to w czasie, kiedy wzmógł się niezwykle i wygórował do przesady zapał dla polityki kolonialnej i kiedy mniemano, że Włochy dla wspólnego kroczenia z Anglią, odwrócą się od dawnych sojuszników. Do zwrotu takiego jednak nie przyszło, a rozczarowanie, które Włochy spotkało ze strony Anglii, zniewoliło gabinet włoski do utrzymywania nadal jak najprzyjaźniejszych stosunków z mocarstwami środkowej Europy. Z drugiej strony jednak nie wyklucza to bynajmniej przyjaźni Włoch dla Anglii, tembardziej, gdy nowy gabinet angielski stara się stosować do interesów ogólnych polityki europejskiej.

Inny korespondent, rozpoczynając od wzmianki o wizycie króla Włoch w Wenecyi, podnosi, że nagły powrót ztamtąd posła angielskiego, sir Savile Lumleya do Rzymu, nie tylko zwrócił uwagę, ale wywołał poniekąd zdziwienie. Istnieją więc domysły, że mimo zaprzeczeń prasy półurzędowej toczą się jednak dalej rokowania włosko-angielskie o udział Włoch w akcyi w Sudanie. Kilka organów opozycyi włoskiej twierdzi, że hr. Nigra, poseł włoski w Londynie, uda się w tych dniach do Ems, a przejeżdżając odwiedzi bawiącego w Contrexéville prezesa gabinetu włoskiego Depretisa i konferować z nim będzie w sprawie interwencyi włoskiej. Dziennik rzymski *Messagero* dowiaduje się, że idzie głównie o odsiecz Kassali, którąby przedsięwzięto w październiku wspólnie z wojskami króla Abissynii. Otóż równocześnie z ruchem wojsk abisyńskich, udałoby się w kierunku Kassali 1.200 żołnierzy piechoty włoskiej i 800 żołnierzy angielskich, przeważnie kawaleryi.

Trzecia nakoniec wiadomość, komunikowana dziennikom włoskim, świadczyłaby o chęci republiki francuskiej, zbliżenia się do Włoch. Donoszą, że włoski poseł w Paryżu, generał Menabrea, przybył do Contrexéville, ażeby przedstawić p. Depretisowi życzenie gabinetu francuskiego, który chce się porozumieć z rządem włoskim o jednolite postępowanie w sprawie morza Śródziemnego. Gabinet francuski czynić ma dla tego ów krok, ponieważ, jak twierdzi, inne mocarstwa niż życzą sobie zwiększenia wpływu Francyi u wybrzeży północnych i zachodnich Afryki. To pewna, dodaje korespondent rzymski, że w czasach najnowszych, stara się gabinet francuski okazać Włochom jak największą uprzejmość i przekonać o dobrych chęciach. Francuski generalny dyrektor poczt i telegrafów kazał w Contrexéville urządzić dla p. Depretisa specyalne biuro telegraficzne, a istnieją także inne objawy, świadczące wymownie, że we Francyi poczytano za konieczność polityczną zbliżenie się do Włoch.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły komitetowi cerkiewnemu w Suchorzycach, w powiecie lwowskim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **JCW. Arcyksiążę Albrecht** przybył przedwczoraj wieczorem pociągiem kuryerskim do Krakowa i stanął w hotelu *Victoria*. Komenderujący ks. Windischgrätz, prezydent miasta dr. Szlachtowski, radca dworu Englisch, komendant twierdzy Gerlich, szef generalnego sztabu Hoffmeister i przewodniczący c. k. starostwa komisarz powiatowy Link, oczekiwali na dworcu przybycia Dostojnego Gościa. Wczoraj o godzinie 5 rano rozpoczęły się manewry na prawym brzegu Wisły, a mianowicie na polach Borku fałęckiego, Kobierzyna, Swoszowic i okolicznych.

— **Aleksander Grossmann**, kapitan I klasy ewidencyi i zawiadowstwa obrony krajowej przy batalionie kołomyjskim, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności charakter majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

— **Rozpisanie konkursu.** C. k. Ministerstwo rolnictwa rozpisuje następujący konkurs na stypendya cesarskie dla szkoły ogrodników *Elisabethinum* w Mödlingu: W szkole ogrodników *Elisabethinum* pozostającej w połączeniu z naukowym zakładem agronomicznym *Francisco-Josefinum* zostaną rozdane na najbliższy dwu-letni kurs szkolny 1885/6 1886/7 dwa stypendya rocznie po 250 zł., z których jedno nosi Nazw. Jego Ces. Mości Najj. Pana, drugie Jej Ces. Mości Najj. Pani. Ubiegający się o jedno z tych stypendyów mają wnieść podania najpóźniej do 31 sierpnia 1885 roku na ręce dyrekcyi *Francisco Josefinum*, od której można także otrzymać programy zakładu. Aby być przyjętym do szkoły ogrodników *Elisabethinum* potrzeba: 1) zezwolenia ze strony rodziców lub opiekunów; 2) wykazania się z ukończonej z dobrym postępem szkoły ludowej; 3) wieku przynajmniej lat 15 przy odpowiedniem cielesnem silnem rozwinięciu. Bardzo pożądanym jest dowód, iż kandydat przez czas dłuższy pozostawał na praktyce w ogrodnictwie. Stypendyści nie są uwolnieni od obowiązku uiszczania opłaty szkolnej.

— **Do Krynicy** przybyło w ubiegłym tygodniu 187 osób, stanowiących 113 rodzin, a od otwarcia sezonu 2.310 osób, stanowiących 1.191 rodzin. Czasopismo *Krynica* podaje sprawozdanie z wenty, odbytej dnia 2 b. m. na korzyść budowy kościoła w Krynicy. Ze sprawozdania tego, które składa należne podziękowanie paniom za własnoręczne prace, ofiarowane na wentę, a których liczba doszła do 112, dowiadujemy się, iż czysty dochód wynosił 617 zł. 5 ct. Sprawozdanie nie może przemilczeć nazwisk gorliwych agitatorów w tak chwalebnej sprawie i wymienia nazwiska panien Bem i Klink; pań: Szuszkowskiej, Wasiłowskiej, Wierzchleyskiej i Wolfartowej, oraz p. Warnickiego.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono wełniany kolorowy obrus i takąż kapę z kutasami; prześcieradło znaczone C. L., jaśko i kosz z figami, dwie poduszki, kapę pąsową; dwa kożuszki nie pokryte; srebrną łyżeczkę A. B znaczoną; trzy złote małe pierścionki z niebieskiemi kamykami, a czwarty męzki; suknie męzkie. — Ablowi Hort skradziono z podwórza pod l. 2 ulica Szpitalna, parę koni, a to: klacz kasztanowatą 8 letnią, dobrze odżywioną, i konia gniadego, niższego od klaczy, z małą gwiazdką na czole, rasy koni wiejskich, wraz z wozem drabiniastym, z dwoma półkoszkami, wartości 100 zł. — Zgubiono los krakowski do l. 54.422; dwa sita metalowe, a dwa z włosienia; pugilares z kwotą 58 zł. na schodach 2 piętra na Komorze; książkę służbową Zofii Starzec; czarną jedwabną parasolkę z takąż podszewką o żółtej drewnianej rączce, w ogrodzie Kisielki. — Zakwestyonowano okrągłą piankową cygarniczkę z bursztynem i złoty pierścień z ciemno szafirowym kamykiem.

— **Poczta gołębia.** *Czas* donosi, że władze wojskowe wykonywują wciąż próby z gołębiami pocztowemi, z któremi gołębnik pomieszczono na Krzemionkach pod Krakowem. Niedawno gołębie te, przewiezione z Krakowa do Przemyśla, odbyły podróż powietrzną z Przemyśla do Krakowa w przeciągu 3 godzin. W ubiegłą sobotę odbywały się takież próby między Gródkiem a Krakowem. Do Gródka przywieziono 25 sztuk gołębi, i po kolei co kwadrans wypuszczano jednego z listem. Listy te są małego formatu, ociągnięte kolodyonem, a pismo na nich jest odfotografowane. Listów tych nie zawiesza się na szyi ptaka, bo ciężyłyby, ale się je wkłada w którekolwiek jedno wydrążone piórko w skrzydle. Gołębie wszystkie bez wyjątku wróciły do Krakowa w przeciągu $3^1/_2$ godzin. W końcu zaś tego tygodnia świeża partya gołębi będzie przewieziona z Krakowa do Lwowa i ztąd ma być puszczoną. Gołębie używane do celów pocztowych odznaczają się wielką siłą lotu, mają pierś szeroką, dziób krótki, a oczy duże.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Dynaburgu dr. Towiański, brat pamiętnego mistyka Andrzeja, lekarz drogi żelaznej warszawsko-petersburskiej; w majątku własnym, w Augustowskiem, Józef Wojzbun, niegdyś profesor matematyki w instytucie agronomicznym w Marymoncie.

† **Ks. biskup Lipovniczky**, w Wielkim Waradynie, zmarł wczoraj rano.

— **Pogrzeb generała Granta**, który odbył się w Nowym Jorku w sobotę, przedstawiał wspaniałe widowisko. Orszak pogrzebowy zajął przestrzeń sześciu prawie mil angielskich. Pomiędzy uczestnikami znajdował się prezydent Cleveland, wice-prezydent Hendrichs, dawni prezydenci Hayes i Arthur, dalej ministrowie i członkowie najwyższego trybunału sądowego, ciało dyplomatyczne i gubernatorowie rozmaitych prowincyj. Wszystkie składy kupieckie i giełda były w dniu tym zamknięte.

— **Kompozytor Delibes**, bawiący z gośćmi francuskimi w Peszcie, oświadczył tam, iż nosi się z myślą napisania opery, w której główne role przypadną Polakom i Węgrom. W celu zebrania odpowiedniego materyału udać się ma Delibes do Galicyi.

— **Wyprawa naukowa.** Z Pesztu wyruszyła przedwczoraj ekspedycya, składająca się z 7 członków, na Wschód. Ekspedycya ta zwiedzi cały Bałkan w celu studyów ekonomicznych, archeologicznych, geologicznych i historycznych. Pierwsza ta specyalnie węgierska wyprawa, która otrzymała subwencyę od rządu, trwać ma trzy miesiące. Udział w wyprawie biorą pp. Andrzej György, Bela Inkey, Bertold Weiss, Adolf Strauss, dr. Władysław Rethy i Bertold Novak.

— **Do bieguna północnego** wielką wyprawę zamierza urządzić w roku przyszłym wspólnemi siłami kilka towarzystw geograficznych, a w ich liczbie, jak donosi *Swet*, petersburskie towarzystwo geograficzne i przyrodników rossyjskich.

— **Trzeci kongres meteorologów** niemieckich zagaił w poniedziałek w Berlinie dyrektor niemieckiego obserwatoryum morskiego, prof. dr. Neumayer. Narady tyczyły się zlania towarzystwa meteorologicznego niemieckiego z austryackiem. Uchwałę odroczono.

— **Wynalazek Polaka.** W Wiedniu powstała przed kilku miesiącami fabryka pod firmą J. Löwy i J. Plener tak zwanych płyt suchych dla fotografów, odznaczających się szczególną czułością. P. J. Plenerowi, który jest Polakiem i kończył studya w Petersburgu, udało się, po wielu latach usiłowań, wynaleźć maszynę centryfugalną dla otrzymania emulsyi bromku srebra w sposób ułatwiający zadanie. Do spółki w fabrykacyi płyt należy jako chemik znakomity prof. wiedeńskiej szkoły przemysłowej dr. J. Eder i p. Michał Łepkowski, obywatel z Inflant polskich. Kopie fotograficzne obrazów olejnych i akwarelowych, dokonane na tych płytach, zadziwiają wiernością tonów właściwych obrazowi, co dotąd nie zawsze szczęśliwie się udawało, ze względu, iż pewne jasne barwy wychodziły czarno i naprzemian ciemne oddawały się jasnemi. W znacznej części jest to zasługą systemu wyrabiania płyt, jakkolwiek i inne środki temu w pomoc przychodzą.

— **Na gilotynie** straceni zostali dnia 10 b. m. w Paryżu mordercy Marchandon i Gaspard. Smutny akt, mimo wczesnej godziny porannej, zgromadził nieprzejrzane tłumy na placu la Roquette.

— **Dla myśliwych.** Interesujący dla amatorów polowania zdarzył się wypadek w Prochach, w Poznańskiem, u hr. Adama Platera. Jeleń, prawdopodobnie zbieg z siekowskiego zwierzyńca, wpadł, przez ludzi w polu wystraszony, do ogrodu w chwili, gdy państwo przy śniadaniu siedzieli na balkonie, i o sześćdziesiąt kroków od nich w szybkim pędzie przebiegł przez trawnik. Natychmiast chwycono za broń, a pozamykawszy wszystkie bramy, szukano go w ogrodzie, zkąd nie łatwo mu było niepostrzeżenie się wymknąć. Jeleń, przebiegłszy część ogrodu, przestraszony krzykiem dziewcząt, pracujących w ogrodzie, chciał przeskoczyć żywy płot świerkowy, nie widząc, że za nim wznosi się płot z silnej żelaznej siatki, oddzielający park od warzywnego ogrodu. Skok mu się nie powiódł, i tak silnie kopyta i rogi wplątał w sieć żelazną, że wprawdzie płot wywrócił, ale i sam runął na ziemię, przyczem róg jeden złamał. Chwilę tak leżał, nie mogąc się wyplątać i strasznie becząc. Po chwili jednakże udało mu się uwolnić z pęt owego płotu, i już swobodnie w prędkiej ucieczce szukał wybawienia, gdy nadbiegł hr. Michał Plater i celnym strzałem ze sztućca w samą komorę, na miejscu go położył.

Z dramatów życia

Jane Welsh Carlyle.

(Ciąg dalszy.)

Nie jestże list ten arcydziełem w swoim rodzaju? nie jestże wiernym obrazem tej silnej, prawdziwie heroicznej duszy? Pani Carlyle, która posiadała bardzo wiele dowcipu, lubiła podnosić kontrast zachodzący pomiędzy marzeniami swemi, marzeniami młodej dzieweczki, jedynaczki pieszczonej a rzeczywistością. Niejednokrotnie w listach swoich z całą swobodą i wesołością szydzi ona z tej biednej młodziuchnej Janiny Welsh, która z pozycyi „jedynaczki wychowywanej w widokach świetnego losu, przeszła na stanowisko małżonki Tomasza Carlyle." Ale czyliż przypuścić można, aby kobieta obdarzona wyższą inteligencyą, pogardzająca marnościami światowemi, znosiła ciężki los swój jedynie dla zadowolenia tej błahej próżności, aby mieć sławnego męża? Czytelniczki odgadły już niewątpliwie, że dźwignia sił moralnych Janiny spoczywała nie w tej ambicyi, ale w głębi serca, że ów „skowronek", mała ptaszyna, jak Carlyle żonę nazywał, zakochała się w swoim małżonku. W jaki sposób to nastąpiło? jakim cudem ten parweniusz nieokrzesany i nieugięty a wiecznie ponury, pogardzający kobietą, posiadł tajemnicę zdobycia jej serca? Mocą jakiej szczególniejszej reakcyi, to jednostajne postępowanie pełne pogardy i odstręczeń, mogło obudzić silne uczucie w duszy takiej kobiety jak Janina Welsh? to zagadka jedna z tych, których rozwiązania daremniebyśmy szukali. *Spiritus flat ubi vult*, a my możemy tylko kornie głowę skłonić, nie usiłując nawet badać dróg, jakiemi proces ten się odbywa. Łatwo wyjaśnić, czem i w jaki sposób Carlyle mógł zwrócić na siebie uwagę i obudzić zajęcie w umyśle kobiety wyższej, ale że zdołał miłość wywołać, to tajemnica niewytłómaczona. Możemy tu tylko przedstawić niektóre przypuszczenia i domysły.

Carlyle umiał olśniewać wymową, chociaż lubował się w milczeniu. Jego teorya milczenia jest sławną, krytycy umieszczają ją obok wielkich idei Carlyle'a: identyczności potęgi i prawa, potrzeby symbolów, wyjaśnienia rewolucyi francuskiej. Ale jak większość ludzi milczących, miewał on chwile, w których był gadatliwy. Pani Carlyle mówiła, że jego uwielbienie dla milczenia jest platonicznem. Przychodziły chwile, w których napływ myśli był tak gwałtowny, że Carlyle mówić musiał i wówczas olśniewał improwizacyami świetnemi i obrazowemi, które mu zrobiły sławę mowcy w ścisłem znaczeniu, rozmawiać bowiem nie umiał Wszelka kontradykcya była mu nieznośną, a wymowa jego potrzebowała zupełnej swobody, aby się rozwinąć. Sprzeciwiających mu się mierzył wzrokiem nieskończonej pogardy, a pani Carlyle, która znała wzrok ten i popędliwość małżonka, sama wyznaje, iż raz w czasie konferencyj publicznych w Londynie o literaturze niemieckiej, widząc na twarzy męża wyraz gniewu z powodu nie zbyt skupionego zachowania się audytoryum, była w śmiertelnej trwodze, aby nie wybuchnął i nie przetłómaczył na słowa swych spojrzeń, które wyraźnie mówiły: głupcy! przyszliście tu po to, aby się bawić! — Nie drażniony niczem, olśniewał i porywał urokiem swego słowa, a pani Carlyle chętnie urokowi temu ulegała. „Przypominam sobie, pisze Carlyle w swych „Notatkach", iż pewnego razu, właśnie w czasie, gdy Janina przebywała jeden z ataków swojej choroby (której niebezpieczeństwa nie domyślałem się wcale), przychodziłem do niej przez trzy wieczory z rzędu, cały zajęty dziejami bitwy pod Molwitz, którą wreszcie zrozumiałem ku wielkiemu memu zadowoleniu i podczas całej mojej półgodziny (czas nieprzekraczalny, wyznaczony przez Carlyle'a na codzienną rozmowę z małżonką) o niczem innem jej nie mówiłem. Odpowiadała mało, myśląc zapewne, że się wyraża nie dość dobrze dla mnie, ale nie zdradzała znużenia i sądzę, że ją to nawet zajmowało".

Kobieta umierająca, która zdolna jest słuchać przez trzy wieczory z rzędu wykładu o bitwie pod Molwitz, jest oczywiście kobietą kochającą — to dowód niewątpliwy.

Wszelkie admiracye dla rozumu, talentu, wymowy, mają jednak zwykle źródło swe w głowie, nie w sercu. Carlyle mógł wszakże pociągnąć serce kobiety czułej i dobrej, czem innem jeszcze: był nieszczęśliwy. A do jakiego stopnia był on nieszczęśliwy, z jaką siłą i gwałtownością cierpiał, ci tylko pojąć są w stanie, którzy mieli sposobność widzieć dotkniętych hipokondrią. Urywki autobiograficzne i listy jego, są rzeczywiście rozdzierające. Sprawiało mu to widocznie krwawą przyjemność, gdy bezustannie odmalowywał jaskrawemi barwami cierpienia swoje, od których w głowie mu się zawracało i umysł zamącał. Lubuje się on w analizie udręczeń niewymownych, które jakkolwiek w jego tylko wyobraźni istniały, niemniej były dotkliwe, niemniej przejmujące. Świat w oczach jego był stekiem złości i przewrotności, życie krwawą i śmieszną tragedyą, on sam pastwą szatana, który go dręczy bezlitośnie, każąc mu mówić i postępować wbrew jego własnej woli. „Chaos przerażający, pisze on, straszliwy, pełen zamieszania, smutku i brzydoty, jak brzeg Styxu i Phlegethonu, jak zmora, która stała się rzeczywistością. Wszechświat zdaje mi się olbrzymią machiną na to utworzoną, aby gruchotała mi członki z zimną obojętnością machiny. O niezmierzona, ponura, pusta Golgoto, ze swem rusztowaniem śmierci, jakżeś stra szna!" — To znów wyobraża sobie, iż „to nie w ciemnościach błotnistych" i naprożno dobywa wszystkich sił swoich, aby z nich się wydostać. Gorycz, która przepełniała mu duszę, zatruwała nieustannie wszystkie źródła ludzkich rozkoszy, pozbawiając go zarówno przyjemności drobnych, jak wielkich i poważnych radości. Z rozstrojonemi do ostateczności nerwami, z wiecznie wzburzoną żółcią, zawsze rozgniewany na coś lub na kogoś, poczytywał on małe nieprzyjemności ludzkiej egzystencyi, za najstraszliwsze tortury. Gdy np. wezwano go do żony ciężko chorej, myśl spakowania swego tłumoka, napełniła go taką rozpaczą, że w lat dziesięć później, jeszcze o tem pamiętać będzie i mówić o swem wielkiem z tego powodu udręczeniu. Wreszcie Carlyle był nieubłaganym sędzią nie tylko, jakto się zwykle zdarza, dla innych, ale przedewszystkiem dla siebie i poczytywał siebie nieraz za ostatniego nędznika. Te wszystkie udręczenia wiedziała dobrze pani Carlyle a jej biedne serce nie mogło nie uderzyć współczuciem dla tego nieszczęśliwego człowieka, męczennika własnej wyobraźni.

W końcu jeszcze jedno posłużyć może dla wyjaśnienia uczuć Janiny, tak widocznych a tak nieprawdopodobnych. Po śmierci żony, Carlyle pod uciskiem ciężkich wyrzutów sumienia, które go już nie miały opuścić, rzekł raz do jednego ze swych przyjaciół: „O, gdybym mógł, choć na pięć minut widzieć ją, aby ją zapewnić, że zawsze kochałem ją szczerze! Ale ona nigdy, nigdy o tem nie wiedziała." Rzeczywiście też był czas, kiedy pani Carlyle była nawet przekonaną, iż straciła serce męża na zawsze; to już ostatni akt tego dramatu, do którego zaraz przystąpimy. Przedtem jednak, Janina mogła się łudzić i niewątpliwie łudziła się nadzieją, iż skłoni ku sobie to serce, które się zdawało niewzruszonem; iż doczeka się wielkiego dnia tryumfu, w którym ten człowiek zimny, nieugięty, uklęknie miłośnie przed nią w uznaniu nadludzkich jej poświęceń. Dwa lub trzy razy zdarzyło się, iż Carlyle napisał jej to, czego wypowiedzieć nigdy nie umiał, a w jednej z kryjówek biurka swego przechowała ona te listy, „których odczytywanie, wystarczało, jak mówiła, aby w sercu uczuła nowe życie i nowe siły do miłości, cierpienia i wytrwania". Miała ona więc jakiś cień nadziei uzyskania wzajemności i tą nadzieją podtrzymywała własne uczucie, tłómacząc sobie, że najlżejszy objaw serca u takich ludzi jak Carlyle, ma niezmiernie donioslé znaczenie i starczy za najgorętsze objawy miłości u innych. Jej listy do męża, świadczą o skromności jej wymagań. „Chciej tylko czynić, co możesz, pisze ona 26 października 1835, aby być cierpliwym i wyrozumiałym dla twej małej, biednej żony, bo ona cię kocha i gotowa uczynić wszystko, byleby zadowolić twoje pragnienia, gotowa pójść na koniec świata, jeśli rozkażesz. Ale jeżeli pan mój nie będzie miał ani spojrzenia serdecznego, ani dobrego słówka dla mnie, cóż mogę innego uczynić, jak tylko oddawać się rozpaczy, dręcząc siebie i stając się męczarnią dla wszystkich?" Trudno być mniej wymagającą a kochać więcej i w sposób więcej bezinteresowny. (C. d. n.)

Cholera w Hiszpanii.

(Głos przestrogi).

II.

(Ciąg dalszy.)

Fakt ten. równie jak i ów w Bengalu obserwowany zdaje się wręcz sprzeciwiać innemu przez dr. Douglasa-Cuninghama opisanemu, o którym w mojej rozprawie „O grzybkach.." wspomniałem. Lekarz ten, wysłany z ramienia rządu brytyjskiego do Indyj Wschodnich w r. 1869, dla zbadania srożącej się wówczas gwałtownie cholery w Kassim-Bazarze, doniósł był, między innemi szczegółami także co następuje: „Przedmieście Naja-Bazar, ciągnące się blisko milę (ang.) z brzegiem rzeczki, było ustawicznie wolne od cholerycznej zarazy, pomimo, że mieszkańcy jego nie pili innej wody jak tylko z rzeczki, która przez Kasim-Bazar, podczas panujących skwarów letnich, skąpo się sączyła. W rzeczce tej kąpali się mieszkańcy cholerą nawidzonego miasta, prali brudną bieliznę i umywali w niej, według odwiecznego zwyczaju w Indyach, trupy zmarłych na cholerę". Sprzeczność ta zagadkowa może wszakże być tylko pozorną i rzeczywiście taką być musi, kiedy fakt sam zaprzeczyć się nie da. Woda, sącząca się skąpo w otwartym potoku podczas wielkich skwarów letnich, oczywiście nie dostarczała zarazkom cholerycznym potrzebnych do życia i mnożenia się warunków i dlatego poniżej miasta albo ich wcale nie zawierała, albo prowadziła je z sobą w tak zmienionym stanie, iż one kąpiących się i pijących mieszkańców Naja-Bazaru już zarażać nie mogły.

Wykazawszy związek między zanieczyszczeniem wody zarazkiem cholerycznym a wypadkami cholery u ludzi, którzy tej wody używali, nie przeczę wcale możliwości zarazy powietrzem, a więc za pośrednictwem gruntu (jak uczy Petenkoffer), przez wentylacyę z dołu do góry — z pyłkiem bowiem powietrznym zarazki choleryczne łatwo do pokarmów, wody lub wprost do ust, ztąd zaś już to ze śliną, już to z jadłem i napojem do żołądka i jelit dostać się i chorobę spowodować mogą, jeśli kwas żołądkowy wcześnie tych strasznych przybyszów nie zniszczy. Zdaje się jednak, iż dowóz zarazków cholerycznych do ust raczej przez picie zanieczyszczonej wody, niż pośrednio lub bezpośrednio powietrzem następuje. Okoliczność ta bardzo pocieszająca wielkiej jest wagi dla naszego bezpieczeństwa od zarazy, gdyż łatwiej zapanować nad wodą do picia, niż nad powietrzem przy oddechaniu.

Według wszystkiego co dziś wiemy o zarazku cholerycznym, zdaje się nie podlegać wątpliwości, iż charakterystyczny *Kommabacillus* Kocha jest istotnie cholerynką czyli nośnikiem cholery, chociaż Klebs w zawartościach jelit i wypróżnieniach osób, także niecholerycznych, znachodził również spirylle, niedające się od razu rozróżnić od spiryl cholerycznych (bacilów Kocha). Przy doświadczeniach w r. z. w Genui robionych, znachodził on w wypróżnieniach cholerycznych i w jelitach trupów, oprócz spiryl, w znacznej ilości mikroby kształtu komy, sigmy, epsilonu, między niemi zaś też krótkie i całkiem proste laseczki (prawdziwe bacile), które z rozpadnięcia tamtych na części pochodzić mogły i prawdopobnie tym nawet sposobem powstały Koch i współpracownik jego Hueppe zbadali naukowo główne własności i znamiona swego bacila, które go od wszystkich innych bacilów i spiryl odróżniają. Bacyl przecinkowy w pewnem stadyum swego rozwoju nieruchomy, posiada też własny prędki ruch, widoczny na szkiełku przedmiotowem mikroskopu w kropli cieczy, użytej do hodowli. W kropelce żelatyny tworzy bezbarwne kolonie, do okruszyn szkła podobne. Następnie rozpływa się żelatyna a kolonie zlewają się ze sobą i zbierają na brzegu cieczy odżywczej. Po użyciu barwnika anilinowego, łatwo je poznawać można po właściwym ich kształcie. Obecność wszystkich tych znamion razem wyklucza wszelką diagnostyczną pomyłkę z apodyktyczną pewnością. (C. d. n.)

Dr. Wojciech Urbański

Notatki literacko-artystyczne.

Z wystawy sztuk pięknych.

(Ciąg dalszy.)

Mały obrazek „W pracowni" i dwie główy kobiece z XIV w. tegoż artysty, byłyby dobre, gdyby zbyt widoczny pospiech w pierwszym, a nieco kredowy koloryt w głowach kobiecych, korzystnego wrażenia nie osłabiały.

Przechodząc do sąsiedniego obrazu, Stanisława Daczyńskiego, doznaje się nadzwyczaj miłego wrażenia. Jego epizod z czasów najazdów tatarskich: „Przegląd łupów i branek", pomimo, że nie jest dziełem skończonem, ma błyski niepośledniego talentu. Podział grup w obrazie, bardzo dobrze przeprowadzony, nadaje kompozycyi ład, tyle każdemu dziełu sztuki potrzebnego; rysunek, jakkolwiek cza sami szwankuje, ma w niektórych figurach dużo śmiałości, mówię w niektórych, bo naprzykład kobieca postać w żółtej sukni, albo rysunek grupy kobiet po prawej stronie obrazu, jest nawet bardzo zaniedbany; za to gromada Tatarów w środkowej części obrazu i murzyn pochylony nad kasetką, który sam dla siebie tworzy piękną całość, mają rysunek dobrze odczuty. Przytem spokojny ton obrazu, utrzymuje całość w harmonii.

W drugim obrazie wprowadza nas artysta w step ukraiński. Świat ten, często przez naszych malarzy odtwarzany, zawsze ma wielki urok dla nas, bo natura, ludzie, ich strój i konie, wszystko to samo przez się jest bardzo malownicze. I tutaj umiał artysta wyzyskać dla swej „Dumki" ów nastrój tęskny i ponury naszej Ukrainy, którą tak dobrze znamy z pieśni Bohdana Zaleskiego i z obrazów Józefa Brandta.

W żadnym może obrazie na naszej wystawie nie kłóci się złe z dobrem tak bardzo, jak w utworze p. Włodzimierza Łuskiny: „Pod Grochowem". Jestto obraz, o którym nie można stanowczo powiedzieć, czy jest złym, czy dobrym. Zalety kolorystyczne przemawiają za nim; układ i brak koniecznej werwy w tego rodzaju dziełach, przeciw niemu. Rysunek niektórych koni dobry, a nawet koń, na pierwszym planie, tyłem do widza zwrócony, jest bardzo dobry — u innych znów za wielkie łby i zbyt długie szyje, niesłychanie rażą. Niebo, przestrzeń, ta najtrudniejsza część pejzażu, na której starzy nawet malarze utykają, są tutaj dobre, lecz teren, szczególnie po lewej stronie, nie wiadomo co przedstawia: czy kurz, czy błoto, czy lód. Zdaje się, że artysta rozporządza już bardzo pięknym zasobem techniki, lecz zapewne pospiech, nie pozwalał mu należycie przestudyować całości.

W obrazie: „Lekarz domowy", przedstawia nam p. Łuskina salon francuski z XVIII w., z wszystkiemi pieścidełkami ówczesnych wykwintnisiów, w którym matka z dzieckiem w kolebce, przyjmuje wizytę lekarza. Nie jestem zwolennikiem zbyt ścisłej specyalności, ale zdaje mi się, że ten skok „z pod Grochowa" do barokowego salonu, jest za gwałtowny i dlatego nie wyszedł artyście na dobre.

Obraz Romana Szwoynickiego: „Kaptowanie przed sejmikiem", chce nam uwidocznić czasy Stanisława Augusta, jak to magnaci jednali sobie braci szlachtę. A więc w pośrodku sali o łukowem sklepieniu, beczka na stole, dokoła której grono kontuszowców wznosi zdrowie swego protektora w peruce, który właśnie w tej chwili pojawić się raczył. Rzecz traktowana poważnie, cóż kiedy koloryt twardy nie przyczynia się do uwydatnienia tego, co jest nawet dobrze narysowane Całość nie bez zalet, ale za mało w niej humoru kielichowego. Perspektywa bardzo dobra

Malarstwo religijne, jak wszędzie, tak i na naszej wystawie mało ma reprezentantów. W czasie, kiedy klasycyzm ówczesny u nas wszystko i wszystkich, i kiedy owładnął także malarstwem religijnem, a raczej wyłącznie nad niem panował, bo ta gałęź malarstwa była wówczas prawie jedynem polem, na którem mógł się objawić w sztuce — wtedy i nasi malarze chętnie pracowali w tym kierunku. Ale klasycyzm ówczesny za nadto krępował formę i ducha, aby mógł się długo utrzymać w literaturze i sztuce; otwierały się już nowe drogi dla malarstwa, krajobraz i kierunek rodzajowy wyrabiały sobie co raz więcej prawa obywatelstwa, aż stanęły na stopniu, na jakim je dziś widzimy. Od tego czasu malarstwo religijne upada coraz bardziej, a dzisiaj już tylko bardzo mała garstka malarzy uprawia to pole. To też nie dziw, że i na wystawie naszej tak mało spotykamy obrazów treści religijnej.

Jan Styka, wielce utalentowany młody malarz krakowski, poszedł drogą mistrzów włoskich i nadaje charakter swoj-ski obrazom religijnym swego pędzla. Jego „Madonna sielska" ma wszystkie zalety obrazu dobrze odczutego, a ten nastrój sielski, nie tylko że nie osłabia lecz potęguje wrażenie i nadaje dużo rzewnego wdzięku Królowej Nieba, która jest zarazem Królową Polski. Daje się jednak uczuwać w tym utworze brak rysunku z natury. Jakkolwiek artysta ma zupełną słuszność wychodząc z założenia, że rysunek w obrazie treści idealnej powinien być robiony raczej na podstawie natury niż wprost z natury, pomimo tego jest go w tym obrazie za mało

Drugi obraz: „Gliński z córką", ma te same zalety dobrego układu i jasnego pojmowania rzeczy. Szkoda tylko, że przez wprowadzenie dwojakiego oświetlenia, osłabił artysta siłę światłocienia, a z tego powodu obraz ten, mimo wielkich swoich zalet, jest nieco mdły. Wprawdzie okno więzienne mało dostarczało światła, jednak owo podwójne oświetlenie, wydobywające się z lewej strony z podłogi, a z prawej z góry, jest o tyle szkodliwe, że nie można sobie zdać sprawy z kąd się to ostatnie wzięło.

„Magdalena pokutująca" Mieczysława Reyznera jest malowana z wielkiem poczuciem ogólnego tonu a nawet z pewną w tym kierunku przesadą, właściwą monachijskiej szkole. Owa *Stimmung* monachijska doprowadza do tego, że malarz boi się swojej własnej palety. Utrzymać ton ogólny w obrazie jest niezaprzeczenie rzeczą ważną, ale nie idzie za tem, żeby się bać dotknąć czerwonego dlatego, że czerwone; można dojść do tego samego przez harmonijne zestawienie kolorów, a niekoniecznie naciągać cały obraz gwałtem do tonu np. szarego, jak to robią w Monachium. Magdalena pana R. grzeszy właśnie tym szarym tonem; wszystko tam szare: i ciało i włosy, i skała na której sparta, i czaszka obok leżąca, tak, że się wydaje, że to nie obraz olejny, lecz karton kredowy. Oprócz tego ma artysta studyum głowy „Św. Petronela" i dwie małe główki „Jasnowłosa" i „Wieśniak szwabski", o wiele już śmielsze w kolorze.

Trzeci obraz religijny dał nam Ludwik Wiesiołowski z Rzymu. U stóp Chrystusa klęczy Magdalena, obejmując ramionami nogi Zbawiciela; nieco w głębi dwóch starców, przypatrujących się tej scenie. Naturalność w układzie, szczęśliwy dobór kolorów w szatach i pewna skromność w całym nastroju, powiedziałbym pobożność, cechują ten obraz. Wolałbym tylko, żeby ten akt skruchy jawnogrzesznicy, odbywał się bez świadków. Tych dwóch starych, przewracających oczami, chętnie wyrzuciłbym za — ramę Zdarza się czasem spotykać w obrazie jakieś figury, które chyba są na to, aby przeszkadzały; szczególnie obraz, w którym charaktery występują, gdzie strona psychiczna w grze, bardzo na to jest czuły, bo tam już nietylko osoba, ale nawet jakiś niestosowny przedmiot na stole może razić. Są to jednak rzeczy których ściśle określić nie można; zależą one od wrażliwości artysty. (C. d. n.)

Tadeusz Wisniowiecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Z Izby handlowej.** Według przedłożonego wys. c. k. Ministerstwu handlu sprawozdania c. i k. konsulatu generalnego w Smyrnie, wysyłają kupcy z Austro-Węgier do kupców tamtejszych, tudzież do podwładnych temuż konsulatowi generalnemu urzędów konsularnych, które są konsulatami tytułowemi a funkcye konsularne przy nich spełniają funkcyonaryusze niepobierający płacy, pisma swoje w języku niemieckim Ponieważ język ten na Wschodzie nie jest zrozumiałym, przeto zazwyczaj na podobne pisma, ze szkodą interesowanych, żadna nie następuje odpowiedź Byłoby zatem w interesie naszych kupców, gdyby na przyszłość w korespondencyach swoich ze Wschodem używali zrozumiałych tamże języków, francuskiego lub włoskiego, któremi językami posługują się w swoich korespondencyach także kupcy angielscy, i w tych językach wysyłają cenniki.

* Wskutek doniesienia c. i k. konsulatu w Bombay o nierzetelnem postępowaniu tamtejszych agentów i przedsiębiorców i wypływającem ztąd niebezpieczeństwie dla naszych kupców przez nieoględne kredytowanie i nawiązywanie stosunków z firmami nieznanemi, przestrzega się pp. kupców i przemysłowców, aby przed nawiązaniem stosunków z domami handlowemi w Bombay, zasięgali zawsze wpierw informacyj u powyżej wymienionego c k konsulatu, a pod żadnym warunkiem nie przyznawali tamtejszym agentom lub innym osobistościom jakiegobądź udziału w zysku.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1885.

Wice-prezydent	Sekretarz
Kisielka m. p.	*Bodyński* m. p.
	radca ces.

* **Protokołowane firmy handlowe.** Najwyższy Trybunał rozstrzygnął, że protokołowanym firmom handlowym nie wolno przy podpisywaniu się używać dowolnych skróceń, a zwłaszcza wystrzegać się winny skrócenia imienia; w przeciwnym razie same odpowiadają za złe następstwa.

* **Na wystawie w Antwerpii** przyznano z wystawców galicyjskich dyplomy honorowe: Towarzystwu do podniesienia produkcyi nafty i wosku ziemnego i p. Szybalskiemu Medal złoty spółce Goldhammer i Wagmann w Drohobyczu. Wzmiankę honorową *mentions honorables* pp. Ihnatowiczowi za perfumerye i Zygmuntowi Ruckerowi we Lwowie za wyrób ekstraktu zupy. Po za konkursem, bez prawa do ubiegania się o odznaczenie, była między innemi firma polska Dziedziński i Hanusz.

* **Reforma ustawy o przywilejach.** W sprawie uregulowania kwestyi patentów, ma się odbyć niebawem w Wiedniu przedwstępna narada przedstawicieli austryackiego i węgierskiego rządu.

* **Ogólny zjazd młynarzy austryackich** został zwołany do Wiednia na dzień 30 bm. a to głównie w tym celu, aby dać sposobność właścicielom młynów do należytego omówienia pojedyńczych postanowień VI głównego rozdziału ustawy przemysłowej i przepisów wykonawczych w sprawie wypoczynku niedzielnego, czasu pracy dziennej i nocnej i t. d. Odnośne życzenia i żażalenia zostaną przedłożone rządowi w osobnym memoryale. Dalej będzie otwartą na tem zabraniu dyskusya nad obecnem położeniem austryackiego przemysłu młynarskiego.

OSTATNIA POCZTA

Jego Ces. i Król. Mość będzie udzielał dnia 20 b. m. w Wiedniu publicznych posłuchań.

Z Ischl donoszą: Rocznica urodzin Najj. Pana będzie tutaj obchodzoną w sposób następujący: Rano, dnia 18 b. m., o godzinie w pół do 8, zostanie odprawioną w domowej kaplicy willi cesarskiej msza św., na której będą obecni Najj. Państwo, Najd. Cesarzewiczowstwo, Najd. Arcyksiężniczka Walerya i inni znajdujący się pod ten czas w Ischl Członkowie Najw. Domu. Oczekują przybycia Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika i Najd. Jego Małżonki, Maryi Teresy, Najd. Arcyksięcia Ludwika Wiktora i księcia Ludwika bawarskiego. O godzinie 9 rano Najj. Pan będzie przyjmował życzenia Rodziny cesarskiej, która zbierze się następnie na wspólne śniadanie. O godzinie 11 przed południem odprawi w kościele parafialnym biskup Müller z Lincu, w licznej asystencyi, uroczyste nabożeństwo, a to przy udziale Najd. Arcyksiążąt, dygnitarzy dworskich i rządowych, korpusu oficerów i t. d. Po nabożeństwie odbędzie się defilada weteranów i ochotniczej straży ogniowej. O godzinie 3 po południu dany będzie w apartamentach Najj. Pani obiad familijny, a w przyległych komnatach dla osób orszaku. Po obiedzie projektowaną jest wspólna wycieczka za miasto. Wieczorem iluminacya miasta i galowe przedstawienie w teatrze. Wieczorem tegoż dnia Monarcha wyjedzie do Wiednia.

Piszą z Wiednia: Najj. Państwo staną w Kromieryżu dnia 24 b. m. Tegoż dnia mają przybyć carstwo rossyjscy. Termin ten jest już stanowczy, tylko godziny pociągów nie są oznaczone. Cały zjazd potrwa trzy dni, t. j. skończy się 26 b. m. wieczorem. Program uroczystości obejmuje teatr i polowanie; udział cara w manewrach wojskowych nie stoi w programie. w każdym razie jest wątpliwym.

W kołach wiedeńskich uważają jako bezpodstawną wiadomość, że następca tronu niemieckiego ma przybyć do Kromieryża. Natomiast jest prawdopodobnem, że car znajdzie sposobność powitania gdzieś w przejeździe cesarza Wilhelma.

W zjeździe mają wziąć na pewno udział ambasadorowie ks. Łobanow i hr. Wolkenstein.

Dla dziennikarzy, chcących się udać do Kromieryża, a znanych, będą w Wiedniu wydawane legitymacye. Zresztą będzie służba informacyjna urządzona tak, jak to było w Skierniewicach.

Jak donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, p. Minister hr. Kalnoky, który w towarzystwie szefa sekcyi Aehrenthala przybył wczoraj rano do Berlina, po krótkim wypoczynku udał się w dalszą podróż do Warzynu.

W nieobecności p. Ministra zastępuje go szef sekcyi baron Szögyeny.

P. prezes gabinetu hr. Taaffe, który wyjechał przedwczoraj do dóbr swoich w Ellischau, spodziewany jest z powrotem we wtorek d. 18 b. m.

Pierwszy ochmistrz nadworny ks. Hohenlohe wyjechał przedwczoraj do Kromieryża.

Gubernator cywilny Bośnii Nikolics przybył do Wiednia

Namiestnik Morawy hr. Schönborn powrócił wczoraj do Berna z Kromieryża, dokąd jeździł, jak donosi urzędowa *Brünner Ztg.*, w celu poczynienia potrzebnych przygotowań z powodu zamierzonego zjazdu Monarchów.

Nadzwyczajny pełnomocnik angielski Drummond Wolff przybył wczoraj do Wiednia w towarzystwie wojskowego *attaché* Stuarta Wortleya i pp. Cartwright i Bruce. Drummond Wolff uda się prawdopodobnie w piątek do Konstantynopola.

Poseł amerykański Francis opuścił wczoraj Wiedeń.

Fremdenblatt zamieszcza komunikat, w którym wywodzi, iż nie ma widoków, aby rząd austryacko-węgierski przyjął nominacyę Jonasha na konsula amerykańskiego w Pradze.

Dzisiaj odbędzie się w Welehradzie główne zgromadzenie słowiańskiego wiecu nauczycieli, na które zaproszeni zostali nauczyciele słowiańscy ze wszystkich stron państwa. Po sumie, którą odprawi biskup berneński dr. Bauer, odbędą się w klasztorze obrady nauczycieli, tyczące się głównie cywilizacyjnego znaczenia apostołów słowiańskich. Biskup Bauer przyrzekł wypowiedzieć mowę zastosowaną do uroczystości.

Okoliczność, iż spotkanie się p. Ministra hr. Kalnoky'ego z ks. Bismarckiem przypada pomiędzy oboma zjazdami Monarchów, jest dla berlińskiej *Kreuz Ztg.* dowodem, że tak samo jak zjazd gasteinski wzmocnił rękojmię pokojową zawartą w austryo-niemieckiem przymierzu, również i zjazd w Kromieryżu ma na celu spotęgowanie zaufania do trwałości pokoju europejskiego. Dziennik przytoczony występuje kategorycznie przeciw przypuszczeniu, jakoby zbliżenie Rossyi do Austro-Węgier mogło osłabić serdeczne stosunki pomiędzy Berlinem i Wiedniem.

Władze rossyjskie, jak donosi *Schlesische Volkszeitung*, zaczynają odwetowe postępowanie względem Niemców mieszkających w Królestwie i carstwie.

Oberpolicmajster warszawski miał wydać już pięćdziesiąt rozporządzeń nakazujących pruskim poddanym opuszczenie bezzwłoczne Warszawy; wszyscy 50 są Niemcami. Zdaje się rzeczą niewątpliwą, pisze przytoczony dziennnik. że po nich i innych za granicę wydalą. Niemcy mieszkający w Królestwie otrzymali już prywatne ostrzeżenie o losie, który ich niebawem czeka, skutkiem czego z pospiechem starają się o naturalizacyę W Warszawie zaczęły się podobno po fabrykach demonstracye robotników polskich przeciw niemieckim.

Komisya przybyła z Petersburga dla przejrzenia czynności Banku Polskiego, a także dla poczynienia swoich uwag i wniosków co do reorganizacyi tej instytucyi na kantor banku państwa, ukończyła już swoje prace i przesłała cały operat do decyzyi ministra skarbu. Co się zaś tyczy członków komisyi, ci, z wyjątkiem trzech, wyjechali z Warszawy na dawne swoje stanowiska.

Berliński urzędowy *Reichsanzeiger* potwierdza wiadomość o ukazaniu się eskadry niemieckiej na wodach Zanzibaru. Według urzędowych zapewnień, celem tej wyprawy jest jedynie udzielenie opieki kolonistom niemieckim. Rząd niemiecki nietylko zastrzega się przeciw podejrzeniom jakoby przybycie wschodnio-afrykańskiej eskadry miało w czemkolwiek ograniczać prawa sułtana Zanzibaru, lecz przyrzeka nawet nie naruszać w niczem dochodów, jakie sułtanowi przynoszą cła, pobiene na granicach jego państwa. Mimo tych zapewnień nowa wyprawa niemiecka wywołała pewien niepokój w Anglii. Na ostatniem posiedzeniu parlamentu zainterpelowano rząd. czy prawdziwą jest pogłoska o zaborczych zamiarach Niemiec we wschodniej Afryce Bourke odpowiadając na tę interpelacyę, oświadczył jedynie, że rząd angielski nic nie wie dotychczas ani o niebezpieczeństwie, grożącem plemionom afrykańskim ze strony Niemiec, ani o presyi, jaką Niemcy mają wywierać na sułtana Zanzibaru.

Dzienniki paryskie, z wyjątkiem organów monarchicznych, poświęcają sprawom wyborczym wyczerpujące artykuły wstępne, w których niemal jednogłośnie dają wyraz przekonaniu, że republika jako forma rządu, nie może być już nadal przedmiotem dyskusyi. *Journal des Debats* omawia programy kandydatów i czyni przy tej sposobności uwagę że przeminął już czas wielkich obietnic, któremi można było ujmować wyborców. Dziennik ten nie wątpi, że broni tej przyjdzie najłatwiej użyć jeszcze raz skrajnej lewicy, która będzie mówiła o rozdziale Kościoła od państwa, o zniesieniu senatu itp., ale doradza umiarkowanym, ażeby się nie wdawali w retoryczne dysputy z radykałami. *Journ des Deb.* mniema, że najważniejszem zadaniem byłaby reforma systemu fiskalnego.

Z Marsylii donoszą pod dniem 12 b. m.: Wczoraj umarło tu 77 osób, a w liczbie tej 27 dzieci na cholerę. W skutek kwarantany, ciężącej na statkach z francuskich portów morza Śródziemnego, uchwaliło Towarzystwo *Messagerie maritimes* za zezwoleniem ministerstwa zawiesić wysyłanie okrętów do Neapolu, Palermo, Messyny, Rumunii i Odessy.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Konstantynopola, że rząd turecki nakazał nadzwyczajne środki ostrożności dla portu w Trypolisie. Żadnemu statkowi przybywającemu z pełnego morza, nie wolno stawać na kotwicy obok twierdzy, a nawet rybakom nie wolno wyciągać sieci w pobliżu fortyfikacyj.

Według tegoż źródła, rząd turecki ma zamiar rozwiązać kontrakty z oficerami angielskimi, którzy mieli zorganizować służbę żandarmeryi, a to z powodów zaprowadzonej oszczędności.

Z Londynu donoszą o mityngu stronnictwa liberalnego, na którym były podsekretarz dla Irlandyi, Trevelyan, rozwijał program liberalnych. Trevelyan mówił najpierw o wielkich korzyściach reformy wyborczej i jej wartości moralnej. Wyrażał przekonanie, że kraj nie położy zaufania w koalicyi narodowej ligi irlandzkiej z ligą „Primrose". Zwrot ten wystosowany był do konserwatystów, którzy dla uczczenia pamięci Beaconsfielda zawiązali ligę pierwiosnka, ulubionego kwiatu byłego męża stanu. Trevelyan zapewniał, że liberalni posiadają gotowy program, a mianowicie chcą reformy ustaw ziemiańskich, reformy gmin w duchu samorządu i rewizyi statutów parlamentu w duchu reformy Izby wyższej.

Według doniesień z Dublinu, wybuchły w narodowem stronnictwie irlandzkiem niesnaski, grożące zatargiem. Parnell miał oznajmić, że zrezygnuje z przewodnictwa, gdyż znużyły go rozterki, wszczynane przez skrajnego członka Davitta, przeciw które mu otwarcie ma zamiar wystąpić. Utrzymują, że deputowany O'Donnel, którego brat jest urzędnikiem w departamencie spraw indyjskich, zostałby następcą Parnella w przewodnictwie frakcyi irlandzkiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Generał-major Mieczysław Łaszowski, przy sposobności przeniesienia go w stan stałego spoczynku, otrzymał w uznaniu długoletniej, wiernej i pożytecznej, tak w wojnie jak pokoju, służby, charakter i tytuł generał-porucznika i krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Wiedeń, 13 sierpnia. (*Tel. pryw.*) W dniu 23 b. m. będzie obchodzoną uroczyście w Aussee 80-letnia rocznica urodzin prezydenta najwyższego Trybunału, p. Schmerlinga.

Wiedeń, 13 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Jedna z najstarszych handlowych firm wiedeńskich, Franciszka Winklera i Synów podała się do konkursu.

Wiedeń, 13 sierpnia. (*Tel. pryw.*) P. Minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, zabawi dni cztery w gościnie u ks. Bismarcka.

Wiedeń, 13 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Z powodu przybycia do Wiednia w przejeździe do Konstantynopola pełnomocnika angielskiego sir Drummonda Wolffa, pojawiają się w tutejszych dziennikach pogłoski o intencyi Anglii przywrócenia przymierza z Turcyą. Równocześnie donoszą o dalszych wysyłkach wojsk rossyjskich przez Turkestan.

Wiedeń, 13 sierpnia. (*Tel. pr.*) Z Serajewa donoszą, iż rząd przyjął dymisyę metropolity Sabosa. Następcą jego ma zostać archimandryta dr. Milas, dotychczasowy rektor prawosławnego seminaryum duchownego w Zadarze.

Wiedeń, 13 sierpnia. *Pol. Corr.* donosi, iż książę Aleksander bułgarski został zaproszony na wielkie manewry w Czechach i że przyjął zaproszenie.

Wiadomość, jakoby na te manewry miał przybyć także król belgijski jest bezzasadną.

Wiedeń, 13 sierpnia. Sir Drummond Wolff odwiedził szefa sekcyi Szögyeny'ego-Maricha, który w nieobecności hr. Kalnoky'ego zawiaduje sprawami Ministra spraw zagranicznych.

Fremdenblatt pisze, iż nieobecność ambasadora angielskiego najlepszym jest dowodem, że Drummond Wolff przybył do Wiednia bez żadnej szczególniejszej misyi politycznej.

Linc, 13 sierpnia. (*Tel. pryw.*) W wyższym i niższym Mühlkreise szalała wczoraj gwałtowna burza, połączona z ulewą, która ogromne poczyniła szkody, szczególniej w sadach.

Salcburg, 13 sierpnia. Cesarz Wilhelm wyjechał wczoraj do Babelsbergu. W czasie przyjazdu na dworzec kolejowy i w chwili odjazdu publiczność wydawała na cześć sędziwego monarchy głośne okrzyki.

Peszt, 13 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Minister skarbu Szapary otrzymał od cesarza Wilhelma wielką wstęgę orderu orła czerwonego.

Według *Budap. Corr.* w zjeździe kromieryzkim weźmie także udział minister rossyjski Giers.

Zagrzeb, 13 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza Najw. reskrypt, zwołujący sejm kroacki na 20 września.

Berlin, 13 sierpnia. (*Tel. pryw.*) W tutejszych kołach decydujących nic zgoła nie wiedzą o projekcie spotkania się cara Aleksandra z cesarzem niemieckim.

Berlin, 13 sierpnia. Na obiedzie, danym na cześć członków międzynarodowej konferencyi telegraficznej, podsekretarz stanu, dr. Stephan, który zajmował miejsce pomiędzy pełnomocnikiem austryackim a ministrem handlu Maybachem, powitał wszystkich delegatów i wzniósł toast na pomyślność wszystkich Monarchów i naczelników państw reprezentowanych na konferencyi. Następnie pełnomocnik austryacki radca dworu Brunner, wzniósł toast na na cześć cesarza Wilhelma. Sala była przystrojoną wspaniale chorągwiami wszystkich państw, biorących udział w konferencyi.

Petersburg, 13 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Z powodu wyjazdu hr. Kalnokyego do Warzynu twierdzą tutejsze dzienniki, iż projektowana unia cłowa pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami ma na celu spotęgowanie kosztem Rossyi handlu austryackiego na półwyspie Bałkańskim.

Bruksela, 13 sierpnia. *Indep. Belge* odbiera z Madeiry następujący telegram: Parowiec „Miasto Antwerpia" należący do flotyli międzynarodowego Stowarzyszenia a kursujący pomiędzy Boma i Vivi, rozbił się pod Vivi i zaginął ze szczętem.

Podróżnicy afrykańscy, margrabia Bunfanti i Casman zmarli nad Górnem Kongo.

Paryż, 13 sierpnia. *Temps* odbiera następujące telegraficzne doniesienie: Na przedmieściu Odessy zaszło dziesięć wypadków zapadnięcia na cholerę. Na pokładzie okrętu angielskiego, stojącego w porcie Mers-el-Kebiv (na wybrzeżu Algieru, w prowincyi Oran) zapadły 4 osoby na cholerę a jedna zmarła.

Madryt, 13 sierpnia. W różnych prowincyach Hiszpanii zapadło przedwczoraj na cholerę 4500 osób, zmarło zaś 1700.

Londyn, 13 sierpnia. Na wniosek lorda Salisbury'ego, Izba lordów uchwaliła jednogłośnie podziękowanie dla wojsk, które brały udział w kampanii sudańskiej.

Również Izba gmin zawotowała podobne podziękowanie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 sierpnia 1885 r. godzina 5 minut 35. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 13 sierpnia 1885 r., godzina 10 min. 35, Akcye kredytowe 284·40, Anglo-Austr. 98·50, Unionbank 79·50, Kolej Karola Ludwika 244·75, Południowa 133·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, 6½% listy zastawne banku krajowego 91·75 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor 9·92½, Rubel papierowy 1·23¾. Usposobienie ciche.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885

przychodzą do Lwowa:

podług zegaru lwowskiego

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 3 minut 58 po południu pociąg kuryerski.

Z Czerniowiec: o godz, 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 2 min. 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o god. 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 2 min. 25 po południu pociąg kuryerski.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz 6 min. 7 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 8 po południu pociąg kuryerski, o godz 12 min. 35 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 7 wieczór pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min 59 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Do Czerniowiec: o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 w południe i o godzinie 10 min. 46 w nocy pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 7mej z rana do Stryja.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 sierpnia 1885.

Hotel George'a

Pp. M. hr. Rey z Przecławia. K. Popławski z Litwy. T. Szymanowski z Obertyna. T. Rykowski z Warszawy. S. Szczepanowski ze Słobody-rungurskiej. Dr. W. Lisowski z Krakowa. Z. Dembowski z Kosienic.

Hotel Francuski

Pp. K hr. Lanckoroski z Rozdołu. J. Rakowski z Hermanowic. L. Wikarski z Bełzca. J. Koppel ze Stanisławowa.

Hotel Langa

Pp. A. Hildebrandt z Berna. J. Krzebek z Berna. W. Groh z Drezdna.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 13 sierpnia 1885. o 7 rano

Barometr 739. 1 mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 14.2°C. Psychrometr wilgotny 12.8°C. Prężność pary 10 2.mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 0 Wiatr NW.1 ; Ozon .5

Temperatura powietrza 11.4°R

Barometr stoi w mierze

Stan barometru nad poziom morza 764 0mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 20.3 °C.

Najniższa temperatura w nocy 12 6°C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = $340^m,5$.

Dla 14 sierpnia 1885

E. = $4^m 24^s,_{65}$ $\Theta_0 = 9^h\ 32^m\ 1_{87}$

Zachód słońca 13go sierpnia o 7h. $20^m,^8$ wschód o 16h. $49^m{}_4$,

W sierpnia nastąpi ostatnia kwadra księżyca 3d 11h $31m_4$; nów 10d 1h 50m, 1; pierwsza kwadra 17d 3h 22m, 9; pełnia 25d 7h $1m_{,8}$

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie przyziemnym (Perigeum) 8d 23h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 21d 7h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały sierpień dodatnie, wskutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Średni stan barometru na sierpień zredukowany do poziomu Adryatyku jest dla Lwowa $761^{mm}5$; średni stan temperatury $16°{}_{,6}$C.

12 sierpnia 1885.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$734_{,74}$	$734_{,89}$	$734_{,07}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$23_{,4}$	$17_{,2}$	16_{6}
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$21_{,2}$	$16_{,2}$	13_{6}
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$17_{,4}$	$13_{,1}$	9_{8}
Wilgotność powietrza względna w %.	81	90	69
Stan nieba.	2	1	3
Kierunek wiatru.	se.	se.	s.
Moc wiatru.	1	2	1
Ilość opadu mierzonego o 2h 0 mm. deszcz			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $25_{,0}$			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 12_{0}			
Elektryczność powietrza, woltów	—	—	—

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 13 sierpnia 1885.

Przy wietrze przeważnie południowym i średniej temperaturze dnia około 19°C. niebo w części zamglone, powietrze miernie wilgotne i skłonne do burzy: pogodnie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 12 sierpnia 1885

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	244	25	247	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	225	50	228	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	274	50	278	50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	25	100	25
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	50	91	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	25	100	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	88	20	89	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	30	102	30
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	50	97	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	50	99	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	75	102	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	82	5	92
Dukat cesarski	5	86	5	96
Napoleondor	9	90	10	—
Półimperyał	10	17	10	27
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	22 1/2	1	24 1/2
100 marek niemieckich	61	10	61	75
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

(bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 11 sierpnia 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.70	82.85
luty-sierpień	82.85	83.—
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.35	83.50
kwiecień-październik	83.45	83.60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.—	128.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.25	139.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	140.25	140.75
„ „ 1864 po 100 złr.	168.—	168.50
„ „ 1864 po 50 złr.	166.75	167.25
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	155.50	156.50
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	99.60	99.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.05	109.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	101.75	102.75
Galicyi	102.50	103.50
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	102.50	103.50
Węgier	103.50	104.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.50	99.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	283.60	283.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	596.—	600.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	877.—	879.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	446.—	448.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	238.25	258.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2350	2355
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245.—	245.50
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. war.	227.—	227.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	297.50	298.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	132.50	132 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	176.—	176.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w. złocie w 50 l.	99.75	100.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.75	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.25	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.70	100.10
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.70	100.10
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.25	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	103.—	103.25
Węg. Tow. ziem akc. po 5 1/2 prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc.	102.75	103.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.50	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.25	107.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	100.80	101.30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.20	100.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.80	83.10
z r. 1884	90.60	91.10
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.60	100.10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.50	179.25
Clarego po 40 zł. m. k.	40.50	41.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113 50	114.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.75	43.25
Palffego po 40 zł. m. k.	40 —	40 75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	15.25	15.75
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	9 20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	54.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.30	125.65
Paryż za 100 fr.	49.72 50	49.77 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.92 —	5.94.—
„ pełnej wagi	5.88.—	5.90.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.93.—	9.94.—
Rossyjski imperyał	10.24.—	10.26.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 12 sierpnia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	80
„ „ „ w srebrze	83	40
Renta w złocie	109	20
5 prc. austr. rent marcowa	99	70
Akcye banku wiedeńskiego	877	—
„ „ kredytowego	284	20
Londyn	125	15
Srebro		—
Napoleondor	9	92 1/2
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	35

DONIESIENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

L. 1135. (5269 2—3)

Zbarazki sąd powiatowy uwiadamia, że dnia 28 sierpnia, 28 września i 28 października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż parcel gruntowych l. top. 2568, 2198, 2414 i 2309 w Zbarażu i Bazarzyńcach położonych, ciała tabularnego niestanowiących a Iżaka Feuersteina własnych na zaspokojenie alimentacyi Beci Fröhlich po 5 zł. tygodniowo od 17 lutego 1875, aż do rozwiązania małżeństwa z pn.

Ceną wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w kwocie 480 zł.

Wadyum wynosi 10pr. tej ceny.

Powyższe parcele na pierwszym i drugim terminie sprzedane będą tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim także niżej ceny szacunkowej.

Zbaraż, dnia 1 maja 1885.

L. 6505. (5232 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Leiby Chotinera przeciw Fedkowi Babiakowi pto 13 zł. w. a. z pn. została publiczna przymusowa sprzedaż realności Fedora Babiaka wykazem hip. 221 gminy Dubie objętej na dzień 4 września, 13 października i 13 listopada 1885, na 10 godzinę rano w B. Nr. III rozpisana.

Cena szacunkowa wynosi 130 zł.

Wadyum 10pr. ceny szacunkowej.

Dla wszystkich, którzy dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby rezolucya licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu nie mogła być doręczoną ustanowiono kuratora dr. Wilhelma Ornsteina w Brodach.

Brody, dnia 15 czerwca 1885.

Zl. 4485. (5056 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte Borszczów wird kund gemacht, daß in der Exekutionssache des Joseph Müller wider Abisch Seidmann am 7. September, am 12. Oktober und am 12. November 1885, jedesmal um 10 Uhr Vormittags im Gebäude des hierortigen k. k. Bezirksgerichtes die exekutive öffentliche Versteigerung der in der Katastralgemeinde Jezierzany gelegenen laut Grundbuchseinlage Zl. 222 dieser Katastralgemeinde einen Tabularkörper bildenden dem Schuldner Abisch Seidmann eigenthümlich gehörigen Bauparzelle 45 CNr. 188 stattfinden wird. Die Feilbiethungsbedingnisse, der Schätzungsakt und der Tabularauszug liegen in der h. g. Registratur zur Einsicht vor.

Vom k. k. Bezirksgericht.

Borszczów, am 12. Juni 1885.

Ч. 10833. (5194 3—3)

Въ цѣли заспокоєня должного еще капиталꙋ 107 зλр. 80 кр. а. в. вразъ съ 9% отсотками ôтъ дня 1го Февꙋаря 1880 текꙋщими, даже и коштôвъ нинѣшного подання въ квотѣ 5 зλр. 11 кр. в. а., отбꙋдетъ ся на прошене Дирекцїи общого рôльничо-кредитового Заведеня для Галичины и Бꙋковины въ дняхъ 19 авгꙋста, 12 септембра и 14 октобра 1885, пꙋблична лицитацїя реальности должника Ивана Маркевича, пôдъ ч. к. 590 въ Пôдгайцяхъ положеной, вразъ съ грꙋнтами и всѣми приналежитостями.

Цѣна выклична 300 зλр. а. в.

Вадюмъ 30 зλр. а. в.

Актъ описаня и оцѣненя и ꙋслова лицитацїйни, могꙋтъ каждого расꙋ въ регистратꙋрѣ тꙋтейшого сꙋдꙋ бꙋти перезрѣтими.

Пôдгайцѣ, 30го грꙋдня 1884.

Ч. 10832. (5193 3—3)

Въ цѣли заспокоєня должного еще капиталꙋ 113 зλр. 92 кр. а в. вразъ съ 9% отсотками ôтъ дня 1го октобра 1879 текꙋщими, даже и коштôвъ нинишного подання въ квотѣ 5 зλр. 11 кр. а. в., отбꙋдетъ ся на прошене Дирекцїи общого рôльничо-кредитового Заведеня для Галичини и Бꙋковины въ дняхъ 17 авгꙋста, 22 септембра и 16 октобра 1885, пꙋблична лицитацїя реальности, должника Якова Левкевича, пôдъ ч. к. 355 въ Пôдгайцяхъ положеной, вразъ съ грꙋнтами и всѣми приналежитостями

Цѣна выклична 300 зλр. а. в.

Вадюмъ 30 зλр. а. в.

Актъ описаня и оцѣненя и ꙋслова лицитацїйни, могꙋтъ каждого расꙋ въ регистратꙋрѣ тꙋтейшого сꙋдꙋ бꙋти перезрѣтими.

Пôдгайцѣ, 30го грꙋдня 1884.

L. 4324. (5246 3—3)

W dniach 24 sierpnia, 24 września i 5 października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Iwanowi Krawiec pto 300 zł. z pn., celem zaspokojenia tej wierzytelności przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużnika własnej pod lk. 48 l. w. h. 304 w Baszni górnej położonej, z tem iż realność ta na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub w tejże cenie, na trzecim zaś terminie także niżej tejże jednakże nie niżej ceny, wyrównywającej wszystkim realność tą obciążającym długom hipotecznym, sprzedaną będzie.

Wrazie gdyby sprzedaż tej realności do skutku nieprzyszła, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 5 października 1885, o godzinie 10 rano na który wszystkich wierzycieli hipotecznych pod rygorem §. 148 ust. sąd. się wzywa.

Cenę wywołania stanowi suma 625 zł.

Wadyum 62 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusąd. registraturze. C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 30 czerwca 1885.

L. 5395. (5241 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Borucha Hermelina przeciw Anastazyi Małkusz 2. sl. Schach pto 60 zł. licytowaną będzie w sądzie na dniu 9 września, 14 paź. i 19 listopada 1885, o 10 godzinie rano realność pod lk. 153 w Kulikowie położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 650 zł.

Wadyum 65 zł.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, 4 lipca 1885.

Licytacye.

L. 5090. (5228 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia należącej się galicyjskiemu Zakładowi kredyt. ziemskiemu w Krakowie od Jana Srébra, Jędrzeja Srebra i Michała Srebra dłużnej sumy 200 zł. w. a z pn. zostanie realność pod lk. 37 a l w. h. 49 gm. Karwadża objęta, dłużników własna, przez publiczną licytacyę, a to: dnia 9 września, 13 października i 17 listopada 1885, w trzech terminach, każdym razem o 10 godz. rano na miejscu w Tuchowie sprzedaną.

Cena wywołania ustanawia się w kwocie 690 zł. w. a., wadyum w sumie 69zł. w. a.

Na trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej, lecz nie niżej sumy 500 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Gdyby realność powyższa na pierwszych trzech terminach sprzedaną nie została do ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 17 listopada 1885, o 3 godzinie popołudniu.

Resztę warunków licytacyjnych w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.

Tuchów, dnia 28 listopada 1884.

L. 1830. (5227 1—3)

C k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Józefowi i Maryannie Szywałom pto 418 zł. 96 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniach: 9 września, 13 października i 17 listopada 1885, każdym razem o 10 godzinie z rana, sprzedaż przez publiczną licytacyę realności l. wyk. hip. 72 gminy Burzyn oznaczonej, Józefa Szywały w jednej połowie a Maryanny z Hadasów Szywałowej w drugiej połowie własnej.

Cena szacunkowa 1500 zł.

Wadyum 150 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż wykaz hipoteczny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Tuchów, dnia 12 czerwca 1885.

L. 911. (5226 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia Kelmanowi Blumowi, jako prawonabywcy Agaty i Weroniki Nalepków od masy spadkowej nieobjętej Maryanny Augustyn przyznanej sumy 300 zł. w. a. z pn. zostanie realność pod lk. 8 w Ryglicach położona, ciała tabularnego nie mająca przez publiczną licytacyę w trzech terminach a to: dnia 9 września, 13 października i 17 listopada 1885, każdym razem o 10 godzinie z rana na miejscu w Tuchowie sprzedaną.

Cenę wywołania ustanawia się w kwocie 600 zł. w.a. a wadyum w sumie 60zł.w.a.

Resztę warunków licytacyjnych w tut sąd. registraturze przejrzeć można.

Tuchów, dnia 13 marca 1885.

L. 3916. (5202 1—3)

C. k sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 22 września, 22 października i 24 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk 15 w Godowy położonej, Jakóba i Franciszka Zwierzanów własnej, wykazem hipot. 20 objętej, na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 488 zł 77 ct z pn przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 2400zł. a wadyum kwota 240 zł. Inne warunki licytacyj e w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów, 21 lipca 1885.

L. 3469. (5243 1—3)

C. k sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Stafanowi Dobrosiniec pto 239 zł. licytowaną będzie w sądzie na dniu 15 października, 19 listopada i 16 grudnia 1885, o 10 godzinie rano, realność pod l. kons 2 w Hrebeńcach położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 600 zł. wadyum 60zł.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, 30 kwietnia 1885.

L. 6312. (5278 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje, celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w kwocie 8000 zł. w. a. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności, pod l. k. 241 Miasto w Przemyślu położonej, przemyskiej izraelickiej gminy wyznaniowej własnej, w dniu 28 września, 26 października i 23 listopada 1885, zawsze o godzinie 10tej rano w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki w kwocie 18644 zł. w. a. przyjęta, wadyum wynosi 1864 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 24 czerwca 1885.

L. 3395. (5286 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli, podaje do publicznej wiadomości, że przymusowa publiczna sprzedaż realności w Grodowicach położonej, wedle wykazów hipotecznych 10, 11, 12 tejże gminy, dłużników Mikołaja, Iwana i Danka Katyńskich własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego 23 rat w kwocie 18 zł. a w, tusądową uchwałą z dnia 7 lutego 1885 l. 933, dozwolona i w numerach 66, 67, 68 urzędowej „Gazety Lwowskiej" z roku 1885 ogłoszona, w skutek zarządzenia c. k. sądu krajowego wyższego, nie w terminach 6 maja, 10 czerwca i 15 lipca 1885, lecz pod innymi warunkami i w terminach dnia 9 września, 14 października i dnia 18 listopada 1885, każdego razu o godzinie 10 rano, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej, przeprowadzoną będzie.

Wadyum wynosi 60 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, i akt oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 25 maja 1885.

L. 2379. (5290 1—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy, przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem, celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Izaaka Danenhirsza w kwocie 100 zł. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności pod l. s. 190 w Sieniawie, w powiecie sądowym sieniawskim, w starostwie Jarosławskiem położonej, Szamy Blau, Hersza Blau, Pesi Blau zam. Fuchs i Mordka Blau własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniu 20 sierpnia, 17 września i 15 października 1885 zawsze o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 zł., zakład wynosi 60 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, dnia 31 maja 1885.

Ч. 10834. (5199 1—3)

Въ цѣли заспокоєнѧ должного еще капиталȣ 179 зар. 64 кр. к д. вразъ съ 9% отсотками ôтъ днѧ 1го февр8арѧ 1880 тек8щими, даже и коштôвъ нинѣшного поданѧ въ квотѣ 5 зар. 11 кр. а. в., отб8детъ сѧ на прошене Дирекціи общого рôльничо-кредитового Заведенѧ длѧ Галичины и Б8ковины въ днѧхъ 1 сентембра, 19 октобра и 2 новембра 1885 п8блична лицитаціѧ реальности, должника Игнатѧ Павлюка пôдъ ч. к 379 къ Пôдгайцѧхъ положеной, вразъ съ гр8нтами и всѣми приналежитостѧмы.

Цина выклична 500 зар. а. в.

Вадюмъ 50 зар. а. в

Актъ описанѧ и оцѣненѧ и ȣсловѧ лицитаційни, мог8тъ каждого час8 къ регистрат8рѣ т8тейшого с8д8 б8ти нерезрѣтими.

Пôдгайцѣ, 3 го гр8днѧ 1884.

Ч. 10343. (5201 1—3)

Въ цѣли заспокоєнѧ должного еще капиталȣ 133 зар. 73 кр. а. в. вразъ съ 9% отсотками ôтъ днѧ 1го октобра 1880 тек8щимы, даже и коштôвъ нинѣшного поданѧ въ квотѣ 5 зар. 1 кр. а в., отб8детъ сѧ на прошене Дирекціи общого рôльничо-кредитового Заведенѧ длѧ Галичины и Б8ковины, въ днѧхъ 24 авг8ста, 14 сентембра и 12 октобра 1885 п8блична лицитаціѧ реальности, должниковъ Атанаса Кашевки, пôдъ ч. к. 23 въ Голендрахъ положеной, вразъ съ гр8нтами и всѣми приналежитостѧми.

Цѣна выклична 400 зар. а р.

Вадюмъ 40 зар. а в.

Актъ описанѧ и оцѣненѧ и ȣсловѧ лицитаційни мог8тъ каждого час8 въ регистрат8рѣ т8тейшого с8д8 б8ти перезрѣтими.

Пôдгайцѣ, 10го новембра 1884.

L. 35383. (5113 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Walentego Rosolskiego w kwocie 420 złr. z przyn. odbędzie się dnia 17 września i 29 października 1835, każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do Filomeny Wiśniewskiej, Zofii Ordyńskiej i małoletnich Waleryi i Stanisława Smuszowiczów wedle dom. 139 pag. 235 n. 13 haer. należącej realności pod l 677²/₄ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 2841 złr. 90 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 284 złr. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 10 lutego 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Popiel kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Nurkowski mianowany został.

Lwów, dnia 25 lipca 1885.

L. 280. (5239 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaworowie ogłasza, że w dniach 7 września, 12 października i 10 listopada 1885, o godź. 9tej rano, przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 261 w Jaworowie położonej, Senka i Warwary Łynda własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 10 rat po 3 zł., i reszty kapitału 28 zł. 28 ct. z odsetkami i z pn. przedsięweźmie.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach odbędzie się sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś przy trzecim także niżej tejże.

Protokół zastawniczego opisania i bliższe warunki przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. Ferdynanda Krischkiego w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów, dnia 24 marca 1882.

L. 3115 (5237 2—3)

Dnia 4 września, 5 października i 6 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności pod lk. 4 w Niżowej położonej lwh. 4 egzekuta Jana Ładygi własnej, na pokrycie zaległych rat i resztującego kapitału w kwocie 301 zł. 48 ct. w. a. z pn z pożyczki galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 250 zł. w. a. pochodzących.

Cena wywołania wynosi 1000 zł.

Wadyum 100 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tutej. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, dnia 20 czerwca 1885.

L 3114. (5238 2—3)

Dnia 4 września, 5 października i 6 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności pod lk. 12 lwh. 12 w Gdowie, nielet, Rozalii, Stanisława, Maryanny i Anny Zasławniaków własnej, na pokrycie pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 374 zł. 74 ct. z większej 500 zł. w. a. pochodzącej wraz z pn.

Cena wywołania wynosi 1900 zł.

Wadyum 150 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, 18 czerwca 1885.

L. 3084. (5236 2—3)

Dnia 4 wześnia, 5 października i 6 listopada 1885, o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności wiejskiej lk. 31 w Bilczycach, solidarnej dłużniczki Julii Mentlowej względnie tejże masy według lwh. 31 własnej, na pokrycie resztującego kapitału 1487 zł. 79 ct. z pn. z większej sumy 1700 zł. w. a pochodzącej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Cena wywołania wynosi 3800 zł.

Wadyum 380 zł. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, 20 czerwca 1885.

L. 3553. (5217 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pko Stanisławowie i Annie Swirkom i Wojciechowi Swirkowi pto 5 rat po 17 zł. 65 ct. i 283 zł. 42 ct. z pn. przedsięweźmie dnia 14 września, 19 października i 23 listopada 1885, o godź. 10 rano, w budynku sądowym licytacyjną sprzedaż realności pod l. 52 i 53 w Gliniku położonych, ciała hipotecznego niestanowiących, a rzeczonych powyż dłużników własnych.

Cena wywołania 550 zł. wadyum 55zł.

Resztę warunków licytacyjnych protokół można przejrzeć w registraturze.

Ropczyce, 7 maja 1885.

L. 3239. (5235 2—3)

Dnia 4 września, 5 października i 6 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacya realności pod lk. 4 lwh. 3 w Zerosławicach Reginy Undasowej własnej na pokrycie pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 176 zł. 78 ct. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł. zaś wadyum 50 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, 20 czerwca 1885.

L. 5686. (5218 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Simchy Schönfelda i Wolfa Fessla pko Herszowi Leidnerowi pto 264 zł. z pn. przedsięweźmie dnia 14 września, 19 października i 23 listopada 1885, o godź. 10 rano w budynku sądowym licytacyjną sprzedaż realności pod lk. 84/198 w Gliniku położonej, Herscha Leidnera własnej.

Cena wywołania 57 zł., wadyum 46zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Gabryel Orzakiewicz z Ropczyc.

Resztę warunków licytacyjnych protokół zajęcia i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Ropczyce, 9 lipca 1885.

L. 689. (5214 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kamionce podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 219 zł. 7 ct. z pn. odbędzie się w tymże sądzie dnia 4 września 1885, o godzinie 9 przedpołudniem, jako czwartym terminie wedle ułatwiających warunków po myśli §. 433, 148 i 150, ust. s przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużnika Iwana Harasijki Szkolar w Horpinie pod l. 71 położonej, wedle wyk. hip. l. 108, 107 i 106 tejże gminy ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywoł. ustanawia się kwotę 600zł. Wadyum stanowi kwota 30 zł., bliższe warunki są w sądzie do przeglądu złożone.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Z c. k. sądu powiatowego

Kamionka, 27 czerwca 1885.

L. 2817. (5209 2—3)

Celem zaspokojenia należnych galic. Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu pretensyj w sumach 4725 zł. 70 ct., 46214 zł. 92 ct. i 22127 zł. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądu obwodowego w Brzeżanach w sali obrad cywilnych Nr. 12, dnia 9 listopada 1885, o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Rusiatycze vel Hrusiatycze Edwarda Oczosalskiego własnych, powyższym pożyczkom w kwotach pierwotnych 15100 zł. m. k., 50000 zł. i i 23600 zł. w. a za hypotekę służących.

Główne ułatwiające warunki sa:

Cena wywołania wynosi 120.000 zł — wadyum 10.000 zł. — Nabywca obowiązany będzie te pretensye, które do zapłaty nie przypadają, a których zapłatę wierzyciele przed umowionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli do zapłaty z hipoteki przyjąć.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w registraturze tut. sądu.

Kuratorem dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 22 czerwca 1884, do tabuli tych dóbr weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub jakakolwiek dalsza w tej sprawie zapaść mająca z jakiegokolwiekbądź powodu, albo wcześnie, albo wcale nie mogła być doręczoną, ustanowił sąd tutejszy uchwałą z dnia 14 listopada 1884, l. 77 p. adw. dr. Gottlieba w Brzeżanach.

Brzeżany, 17 lipca 1885.

L. 28666 (5273 2—3)

Dnia 24 sierpnia 1885 od godziny 8 do 1 popołudniu, odbędzie się w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi względem wydzierżawienia stacyi mytniczej w Tłustem, na czas od dnia oddania do końca grudnia 1887 publiczna licytacya na koszt i niebezpieczeństwo ugodołomnych dzierżawców.

Za cenę wywołania rocznego czynszu bierze się tegoroczny czynsz dzierżawny mianowicie kwota 2769 zł.

Pisemne oferty, zaopatrzone w poręczne wynoszące 6-tą część ceny wywołania, wniesione być mogą najdalej do dnia 23 sierpnia 1885 do godz. 2 popołudniu do naczelnika c. k. pow. dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Kołomyja, dnia 6 sierpnia 1885.

L. 513. **Arrendirungs-Kundmachung** (4971)

zur Sicherstellung nachstehender Erfordernisse für gemeinsame Armee und die Landwehr

Die Arrendirungsbehandlung wird abgehalten												Vadium für				Anmerkung
am	beim	für die Arrendirungs-Station	mit dem dermaligen Concurrenz-Orte	auf die Zeit		für nachstehenden Bedarf						Hafer	Heu	Stroh		
						täglich					4 monatlich			Streu	Betten	
						Hafer		Heu		Stroh						
										Streu	Betten					
						à										
				von	bis	3360	4200	3400	4500	1700	Meter-Centner					
						Gramm										
						Portionen						Gulden ö. W.				
						1. Für garnisonirende Truppen, Anstalten, Isolirte und Landwehrkörper										
24. August 1885	K. k. Militär-Verpflegs-Magazine in Tarnopol.	Trembowla	—	1. Jänner 1886	31. December 1886.	7	149	—	—	—	—	800	—	—	—	
				1. October 1885	30. September 1886.	—	—	149	7	156	20	—	300	50	10	Ausser dem nebenbezifferten Erfordernisse ist der Contrahent verpflichtet, den aus Anlass der jährlichen Concentrirung behufs Vorname der Uebungen mit Reservisten, Urlaubern und Landwehrmännern, im Regimente und mit gemischten Waffen sich ergebenden Mehrbedarf für die innerhalb 15 Kilometer Entfernung bequartierten Truppen loco der Arrendirungs-Station zum Contractspreise abzugeben
		Strussów	Bernadówka	1. Jänner 1886	31. December 1886	7	149	—	—	—	—	800	—	—	—	
		Czortków	—	1. October 1885	30. September 1886	6	—	—	6	6	45	30	20	5	20	
		Zaleszczyki	—			2	—	—	2	2	5	10	5	2	2	

2. Für Durchmärsche dreimal im Monate abzugeben

a) bis zu 250 Fourage eventuell auch Streustroh Portionen, wenn dieser Bedarf wenigstens 24 Stunden.
„ „ 500 „ „ „ „ „ „ „ „ „ 2 Tage
b) „ „ 1000 „ „ „ „ „ „ „ „ „ 3 „
c) „ „ 1500 „ „ „ „ „ „ „ „ „ 4 „
vorher dem Arrendator bekannt gegeben wird.

Besondere Bestimmungen:

1. Bei dieser Verhandlung werden **nur schriftliche Offerte**, welche mit einer Stempelmarke von 50 Kreuzer zu versehen sind, und längstens **bis 11 Uhr Vormittags** an dem oben festgesetzten Verhandlungstage beim k. k. Militär-Verpflegs-Magazin zu Tarnopol einlangen, angenommen; nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende Offerte werden nicht berücksichtiget. Dieselben müssen genau nach dem beigefügten Formulare verfasst, gesiegelt und an das Verpflegs-Magazin in Tarnopol adressirt sein.

Unter der Adresse ist beizusetzen: „Offert zur Arrendirungsverhandlung am . . . .“

Alle Concurrenten haben mit Ausnahme der bereits in Vertragsverbindlichkeit stehenden und als vollkommen solid bewährten oder der Verhandlungs-Commission als befähigt und vertrauenswürdig bekannten Unternehmer, **ihre Solidität und Leistungsfähigkeit** und zwar: die protokollirten Firmen durch ein von der Handels- und Gewerbekammer, andere durch ein von der zuständigen politischen Behörde ausgestelltes Zeugniss nachzuweisen, da sonst das Offert unberücksichtigt bleiben müsste. Zu diesem Behufe ist bei der betreffenden Handels- und Gewerbekammer resp. politischen Behörde ein Gesuch einzubringen, in welchem, nebst dem Vor- und Zunamen, Geschäftszweige und Wohnorte, das die Verhandlung abführende Verpflegs-Magazin, der Tag der öffentlichen Verhandlung, dann die Quantität und Qualität (Gattung) des Sicherstellungsobjectes genau anzugeben ist. Diesem Gesuche kommt die für das Zeugniss erforderliche Stempelmarke beizulegen. Der auf das Gesuch von der Kammer resp. von der politischen Behörde erhaltene Bescheid, das ist, dass das Zeugniss auf ämtlichem Wege an das Verpflegs-Magazin in Tarnopol geleitet werden wird, ist dem Offerte beizuschliessen. Sollte in einem Offerte der Preis-Ansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differiren, so wird der Ansatz in Buchstaben als der richtige angesehen.

2. Die schriftlichen Anbote sind auf die im Offertsformulare bezeichnete Einheit der Artikel zu stellen.

Wenn Offerte zur Uebername der Arrendirung in Garnisonsorten eine Abgabe des für Durchmärsche beizustellenden Maximum an Fourage nicht enthalten, so besteht die diesfällige Abgabsschuldigkeit in dem Maximum nach dem Punkte *A* — *a* des Bedingnissheftes, Punkt IV.

Eine Cumulirung mehrerer Stationen in einem Offerte ist nicht gestattet, demnach die Ausstellung separater Offerte für jede Station für sich stattzufinden hat, eine Abweichung hievon würde eine finanzbehördliche Amtshandlung gegen die Stempelverkürzung nach sich ziehen.

3. Die näheren Bedingnisse können jeden Tag **in der Amtskanzlei des Militär-Verpflegs-Magazin in Tarnopol,** eingesehen werden **woselbst das für die Verhandlung in zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereitete Bedingnissheft de dato Tarnopol 24. Juli 1885 erliegt.**

4. Gemeinden sind vom Erlage eines Vadiums und einer Caution unbedingt frei und werden wie landwirthschaftliche Vereine und Producenten auf die vorstehend ausgeschriebene pachtweise Besorgung der Militär-Verpflegung besonders aufmerksam gemacht.

Jeder Offerent, der nicht Befreiung geniesst, hat sein Anbot durch ein fünfperzentiges Vadium im Baren oder im gleichen Werte in Staatspapieren zu versichern.

Das Vadium ist nicht dem Offerte selbst beizuschliessen, sondern mit diesem unter einem Couvert derart abzusenden oder zu überreichen, dass das Vadium ohne Oeffnung des versiegelten Offertes von den hiezu Berechtigten übernommen werden kann. Dem Vadium ist eine Specification desselben beizuschliessen, gleichwol ist das erlegte Vadium auch im Offerte zu spezifiziren.

5. Die Abgabe hat loco der obgenannten Stationen stattzufinden. Wegen Ueberführung der Verpflegs-Artikel in die Concurrenz-Orte ist nach Punkt XVII des Bedingnissheftes ein besonderes Anbot zu stellen, oder die Erklärung abzugeben, dass die Ueberführung in dem geforderten Preise inbegriffen ist, **widrigens das Nichtvorhandensein des Einen oder des Anderen als Einverständniss mit der unentgeltlichen Zufuhrs-Verpflichtung angesehen wird.**

Bei gleichen Anboten auf diese Ueberführung hat jenes des Arrendirungs Erstehers den Vorzug. Auf die Abgabe von Grumet statt Heu wird nicht reflektirt.

Das Bettenstroh, ist vom Arrendator den Truppen und Heeresanstalten, in ihre Ubicationen zuzuführen daher ist über den per Meterzentner geforderten Fuhrlohn im Offerte ein separater Antrag zu stellen. Wurde kein Fuhrlohn im Offerte dungen, so wird angenommen, dass derselbe im Offertspreise mitinbegriffen ist.

6. Die Heeres-Verwaltung behält sich das Recht vor, etwaige disponible Regie-Vorräthe während der Vertragsperiode zur Abgabe zu bringen.

7. **Der Reserve Vorrath wird unter Mitsperre, oder wenn dies etwa nicht thunlich ist, unter besondere Ueberwachung des Verpflegs-Magazins und dort, wo ein solches nicht ist, unter jene des Militär-Stations-Commando gestellt.**

Ueberdiess hat ein Theil des Reservevorrathes beim Heu und zwar: **für zehn Tage im gepressten Zustande** zu erliegen.

8. Die Ersteher sind verpflichtet, die Arrendirungs-Magazine in der Abgabsstation und nahe den Ubicationen der Truppe zu etabliren.

9. Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im §. 862 des a. b. G. B. und den Artikeln 318, 319, des österr. Handelsgesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

10. die Offerenten haben im Offerte ausdrücklich zu erklären: **dass sie sich den Bestimmungen des für die Behandlung vorbereiteten Bedingnissheftes de dato Tarnopol 24. Juli 1885 vollkommen unterwerfen.**

K. k. Militär-Verpflegs-Magazin.

Tarnopol, am 24. Juli 1885.

Offerts-Formulare.

Gefertigter wohnhaft in . . . . . Geschäftsmann (Urproducent) erkläre hiemit in Folge Kundmachung Nr. 513 vom 24. Juli 1885 de dato Tarnopol für die Arrendirungs-Station . . . . . sammt Conkurrenzorte

1 Portion Hafer à 3360 gr. zu — fl. — kr. sage . . . . . .
1 Portion Heu à 5600 gr. zu — fl. — kr. sage . . . . . .
1 Portion Stroh à 1700 gr. zu — fl. — kr. sage . . . . . .
1 MZ Bettenstroh zu — fl. — kr. sage . . . . . .

auf die Zeit von . . . bis . . . abgeben und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . . . fl. bestehend in . . . haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich im Falle, als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf 10%tige Caution zu ergänzen, und räume, der Heeresverwaltung das Recht ein, wenn ich dieses unterliesse, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arrendirungsverdienstes durchzuführen

Uebrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlautbarten auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingnisshefte enthalten sind.

Laut anruhendem Bescheide der . . . . zu . . . wird mein Solidität- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss direct dem Verpflegs Magazine zu Tarnopol übermittelt werden.

N. . . . . am . . . . . 1885.

N. N.

L. 3586. (5162 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Rottenberga w kwocie 65 zł. 80 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 2 września, 30 września i 28 października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności w Zielonce położonej wyk. hip. l. 18 objętej dawniej Marcina Rodzenia a obecnie Ludwika Rodzenia własnej.

Cena wywołania 275 zł.

Wadyum 27 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sokołów, dnia 8 czerwca 1885.

Konkursa.

L. 39160. (5223 2—3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady nauczyciela fachowego, a zarazem kierownika, tudzież posady nauczyciela fachowego pomocniczego przy krajowej niższej szkole rolniczej w Kobiernicach.

Z posadą kierownika połączoną jest płaca roczna w kwocie 1300 zł., dodatek aktywalny o rocznych 240 zł. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł. wa., z posadą zaś nauczyciela fachowego pomocniczego płaca roczna w kwocie 720 zł., dodatek aktywalny o rocznych 60 zł. i dodatek pięcioletni w kwocie 100 zł. w. a. Oprócz tego otrzymuje tak kierownik jak i nauczyciel fachowy wolne pomieszkanie.

Wymienieni wyżej funkcyonaryusze są urzędnikami krajowymi ze wszystkiemi prawami i obowiązkami, określonemi w ustanowie służby krajowej, o ile takowa do nich może być zastosowaną. Szczegółowe zaś określenie ich stanowiska, praw i obowiązków, mieszczą w sobie statut org. krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach, tudzież regulamina i instrukcye, wydane na podstawie statutu.

Chcący się ubiegać o posady powyższe, winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu: 1) metrykę urodzenia, 2) krótki życiorys, 3) świadectwo, udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej do 15 września r. b.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1885.

L. 898. (5205 2—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Jarosławiu rozpisuje niniejszem konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich, przy szkołach etatowych:

I. w powiecie Jarosławskim:

1. posada kierującego nauczyciela przy szkole dwuklasowej w Jarosławiu (przedmieście), z płacą roczną 700 zł. i wolnem pomieszkaniem. Posada młodszego nauczyciela przy tej samej szkole, z płacą 360 zł. i mieszkaniem;

2. posady nauczycieli starszych przy szkołach 1 klasowych w Boratynie, z płacą 300 zł., w Korzenicy z płacą 300 zł., w Morawsku z płacą 300 zł., w Miękiszu nowym z płacą 300 zł., w Rzeplinie z płacą 300 zł., w Zaleskiej woli z płacą 300 zł.

3. posady nauczycieli młodszych przy szkołach filialnych w Cieszacinie, Dąbrowicy, Grabowcu, Kidałowicach, Kisielowie, Nielipkowicach, Rudawie i Roźwienicy.

II. w powiecie Cieszanowskim:

1. przy szkole dwuklasowej w Cieszycach (miasto), posada kierującego nauczyciela z płacą 500 zł. i pomieszkaniem. Przy tej samej szkole posada drugiego nauczyciela z płacą 450 zł.;

2. przy szkołach etatowych jednoklasowych z płacą 300 zł. w Chotylubiu, Dachnowie, Gorajcu, Horyńcu, Lublińcu nowym, zaś w Dzikowie starym z płacą 400 zł.

3. przy szkołach filialnych, posady młodszych nauczycieli z płacą 250 zł., w Bihalach, Futorach, Freyfeldzie, Krowicy lasowej, Łowczy, Podemszczyźnie i Szczutkowie.

Prawo prezentowania przysługuje wszędzie radom szkolnym miejscowym.

Kandydaci i kandydatki, ubiegający się o powyższe posady, winni wnieść należycie udokumentowane podania, z dołączeniem wykazu służbowego, za pośrednictwem swej Władzy przełożonej, najdalej do 20 września 1885 do c. k Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Jarosławiu, dnia 3 sierpnia 1885.

L. 2319. (5142 3—3)

Celem zaopatrzenia szkół stałymi nauczycielami ogłasza się konkurs na następujące posady:

I. w powiecie złoczowskim: a) przy szkołach etatowych z płacą 300 zł. a. w., 1. w Białogłowcach, 2. w Perepelnikach, 3 w Podhajczykach, 4. w Snowiczu; b) przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. aw.: 1. w Bohutynie, 2. w Boniszynie, 3. w Koropcu, 4. w Manajowie, 5 w Ostaszowcach, 6. w Sławnej, 7. w Zakomarzu.

II. w powiecie brodzkim: a) przy szkołach etatowych z płacą 300 zł. aw.: 1. w Bazyłowie, 2 w Kadłubiskach, 3. w Suchodołach; b) przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. aw.: 1. w Bielawcach, 2. w Grzymałówce, 3 w Piaskach, 4. w Raźniowie, 5. w Reniowie, 6. w Suchowoli.

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe, w metrykę chrztu, świadectwo kwalifikacyjne i w wykaz służbowy, wnosić należy za pośrednictwem swych władz przełożonych najpóźniej do 16 września 1885, przyczem się nadmienia, iż podania bez dotyczących dokumentów będą bezwzględnie zwracane.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Złoczów, dnia 2 sierpnia 1885.

L. 37842. (5272 1—3)

W celu nadania miejsca utworzonego z fundacyi ś. p. Mikołaja Kiślickiego w lwowskiem t. z. małem Seminaryum ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsce to przeznaczone jest dla młodzieży pochodzącej ze Lwowa i tylko w takim razie gdyby nie było odpowiedniego kandydata we Lwowie urodzonego może je otrzymać uczeń gdzieindziej urodzony

Umieszczony w małem Seminaryum młodzieniec przebywa w zakładzie tylko w ciągu roku szkolnego, w czasie zaś feryj letnich od 15go lipca do końca sierpnia obowiązany jest utrzymywać się z własnych funduszów nadto ponosi sam wszelkie taksy i opłaty szkolne jakoteż koszta sprawienia i utrzymania w dobrym stanie bielizny, obuwia i odzienia.

Ubiegający się o to miejsce winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najpóźniej do 16 września b. r. i załączyć metrykę chrztu na dowód, że pochodzą z rodziców prawego małżeństwa i znajdują się w wieku między 9tym a 13tym rokiem życia, świadectwo lekarskie na dowód, że posiadają zdrowy od wszelkich wad organicznych wolny ustrój fizyczny świadectwo szkolne z ukończonej z dobrym postępem przynajmniej 4tej klasy szkół początkowych, na koniec świadectwo ubóstwa, tudzież rewers rodziców lub opiekunów zawierający zobowiązanie do ponoszenia wspomnianych powyżej (w ustępie trzecim) wydatków.

Prawo przedstawienia kandydatów na to miejsce służy Reprezentacyi gminy m. Lwowa.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 8 sierpnia 1885.

Księgi gruntowe.

L. 7351. (5283)

C. k. komisya hipoteczna w Łańcucie zawiadamia, że w biurze jej złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wysoka, się odnoszące; z terminem do wnoszenia zarzutów po dzień 25 sierpnia 1885 wyznaczonym.

Łańcut, 5 sierpnia 1885.

L. 6733. (5282)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Dzikowiec" z miejscowościami „Płazówka" „Wildental" z dniem 17 sierpnia 1885 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kolbuszowa, 5 sierpnia 1885.

L. 1043. (5279)

C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Krywe, Suchypotok, Dołszki i Myta powiatu sądowego Boryniańskiego złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Boryni do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Boryni do dnia 29 sierpnia 1885.

Sambor, 9 sierpnia 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 38643. (5258 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnego Jana Golińskiego, że przeciw niemu został dnia 7 sierpnia 1885 l. 38643, na rzecz Stanisława Golińskiego wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 zł.

Gdy miejsce pobytu Jana Golińskiego nie jest wiadomem, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dra Lehmana, a tegoż zastępcą adw. dra Dulębę, i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje. Wzywa więc zatem Jana Golińskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swojej obrony środków dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1985.

L. 8390. (5180 3—3)

C. k sąd krajowy w Krakowie wzywa Czarnę z Fischerów Birnbaumową, Ezechiela Fischera i Fanny z Fischerów Stielową, którzy przebywać mają w Nowym Yorku, aby w przeciągu jednego roku, od daty niniejszego wezwania, zgłosili się w sądzie tutejszym, do spadku po ich matce Taubie Fischerowej, zmarłej w Krakowie dnia 5 listopada 1881, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wnieśli deklaracye przyjęcia spadku, gdyż, po bezskutecznym upływie tego terminu, ustanowiony dla nich kurator, p. adw. dr. Rothwein, uprawnionym będzie do przyjęcia spadku w ich imieniu.

Kraków, 2 kwietnia 1885.

L. 10494. (5179 2—3)

C. k. sąd obwodowy tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Majer Zughaft i Israel Neustadt pko. Wilhelmowi Pupek, Wojciechowi Jarząb, Franciszkowi Lamuha, Małgorzata Lamucha, Janowi Stecowi, Janowi Lamuha i Marcinowi Cywie, z miejsca pobytu niewiadomym, i innym, o uznanie własności i oddanie w posiadanie części folwarku Stanusza, pod parc. 2952/1, 2953/1, 2958/3, 2953/4, 2966/2, 2964, 2965, 2951/18, 2963/3 i 2963/7, de praes. 10 lipca 1885 l. 10495, skargę wnieśli, w skutek czego postępowanie pisemne wdrożono.

Ponieważ pobyt zapozwanych i wyżwymienionych jest niewiadomy, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa, na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych, tutejszego adwokata dra. Jana Steca, z substytucyą adwokata dra Brzeskiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sami osobiście stawili, albo potrzebnych dokumentów, przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali, i tutejszemu sądowi oznajmili, ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użyli, inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

W Tarnowie, dnia 16 lipca 1885.

L. 9164. (5104 2—3)

W skutek podania Abrahama Harzstarka, Majera Fechtenholza, Izraela Fechtenholza, Estery Fechtenholz zam. Asderbal, Szyfry Fechtenholz zam. Hölzer i Maryemy Fechtenholz zam. Adler, wzywa sąd tutejszy posiadacza kwitu depozytowego, wydanego przez c. k. urząd podatkowy w Gródku pod dniem 21 kwietnia 1880 art. 211, na imię Salamona Fechtenholza i Abrahama Harzstarka, by takowy w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni w tut. sądzie złożył, gdyż inaczej takowy unieważniony zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek, 10 października 1884.

L. 4527. (5288 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli z powodu wytoczonego przez Owadiego Münz przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Atanazemu Debatówce i Konstantemu Kowaliczko tudzież innym, pozwu dpr. 7 lipca 1885 l. 4527, o uznanie praw własności do realności l. kons. 93 rep. 18 w Posadzie felsztyńskiej, i o intabulacyę, dla tychże niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych, kuratorem Wojciecha Bucę, wójta z Posady felsztyńskiej ustanawia.

O tem uwiadamia się kurandów z tem, że termin do rozprawy ustnej, na dzień 26 sierpnia 1885 wyznaczono i że rzeczą tychże jest kuratorowi informacye potrzebne udzielić, lub w czasie innego zastępcę sobie obrać, gdyż inaczej skutki zaniedbania, sami sobie przypisaćby musieli.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 9 lipca 1885.

L. 36015. (5275 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie jako władza spadkowa po śp. Józefie Stupnickim wzywa nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców tegoż, którzy na jakiejbądź podstawie prawa dziedziczenia do spadku po ś. p. Józefie Stupnickim sobie roszczą by w przeciągu jednego roku w tut. sądzie swe prawa dziedziczenia zgłosili i wykazujące takowe oświadczenie do spadku wnieśli w przeciwnym bowiem razie spadek ten z tymi, którzy się doń oświadczyli i tytuł dziedziczenia wykażą pertraktowany i im przyznany będzie.

Lwów, dnia 29 czerwca 1885.

Zl. 9249. (5094)

Vom Stanislauer k. k. Kreis- als Handelsgerichte wird bekannt gemacht, daß unter Einem die Löschung der Firma: „Bau-Unternehmung Carlo Ronchetti in Monasterzyska sammt allen Eintragungen in Folge Zurücklegung des bezüglichen Geschäftes im Handelsregister für Einzelnfirmen bewilligt worden ist.

Stanislau, am 8. Juli 1885

L. 48406. (5297)

Obwieszczenie.

Program

premiowania koni, odbyć się mającego dnia **2 września 1885 w Przemyślu** w połączeniu z urządzoną przez gal. Towarzystwo gospodarcze przeglądową wystawą koni.

Premiowane będą:

1 Klacze pełnoletnie (5io letnie i starsze) bez różnicy pochodzenia, w kraju hodowane ze źrebiętami, tudzież klacze pełnoletnie rasy krajowej ze źrebiętami pochodzącemi od ogierów rasy ardeńskiej.

2. Klacze dwuletnie bez różnicy pochodzenia w kraju hodowane, tudzież źrebięta dwuroczne bez różnicy płci od matek rasy krajowej po ogierze rasy ardeńskiej.

3. Klaczki jednoroczne bez różnicy pochodzenia w kraju hodowane, tudzież źrebięta jednoroczne bez różnicy płci po ogierach ardeńskich od matek rasy krajowej.

W każdej z tych trzech kategoryj rozdane będą:

a) jedna nagroda pieniężna na 60 zł.
b) jedna nagroda pieniężna na 50 zł.
c) jedna nagroda pieniężna na 40 zł.
d) jedna nagroda pieniężna na 30 zł
e) jedna nagroda pieniężna na 25 zł.
f) jedna nagroda pieniężna na 20 zł.

Właściciel premiowanej klaczy, zyskający się nagrody pieniężnej otrzyma oprócz certyfikatu za nagrody a) lub b) medal srebrny, za nagrody c) lub d) medal bronzowy, za nagrody e) lub f) dyplom honorowy.

Warunki co do klaczy pełnoletnich.

A. Klacze ze źrebiętami muszą być przedstawione komisyi na placu premiowania oboje dobrze odżywione i starannie hodowane, źrebię uznane za udatne a klacz rokować, iż pozostanie nadal dobrą matką.

B. Pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego, lub też prywatnego licencyonowanego, albo też nareszcie własnego choć nielicencyonowanego musi być udowodnione kartą stanowienia lub w inny sposób wiarogodny.

C. Klacz musiała być własnością ubiegającego się o nagrodę jeszcze przed ożrebieniem, co udowodnić należy świadectwem zwierzchności gminnej, przez starostwo dotyczące potwierdzonem.

D. Właściciel premiowanej klaczy zobowiąże się deklaracyą pisemną, iż klacz tę jeszcze rok cały zatrzyma w hodowli własnej lub w razie przeciwnym zwróci otrzymaną nagrodę.

Co do dwulatek i jednorocznych.

a) klacze muszą być przedstawione komisyi na placu premiowania dobrze odżywione i starannie hodowane i rokować, iż będą dobremi matkami,
b) pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego, lub prywatn. licencyonowanego, lub też własnego choć nielicencyonowanego, musi być udowodnione kartą stanowienia lub w inny sposób wiarogodny.
c) źrebię dwuletnie musi być przynajmniej od roku, jednoroczne zaś od urodzenia własnością ubiegającego się o nagrodę z czego wykazać się należy potwierdzeniem przez dotyczące starostwo świadectwem zwierzchności gminnej,
d) właściciel premiowanego źrebięcia przyjmuje na siebie obowiązek ad D. wymieniony.

Przy sposobności tego premiowania **zakupione** będą przez zastępcę c. k. Zakładu stadników **remonty wojskowe** a to:

1) Remonty bez różnicy przeznaczenia w wieku co najmniej lat 4 po cenie 250 zł.

2) Konie pociągowe dla artyleryi w wieku co najmniej lat $4^1/_2$ rasowe zaś nie poniżej lat 4 po cenie 300 złr.

3) Remonty dla zakładu stadniczego w Piber w wieku co najmniej 3 lat po cenie 270 złr.

Konie wierzchowe dla kawaleryi a również jak konie dla oficerów i podoficerów artyleryi, w razie uznani ich za szczególnie zdatne na cele wojenne, płacone będą według uznania zakupującego oficera po cenach wyższych do **325 złr.**

We Lwowie, dnia 7 sierpnia 1885.

L. 11256. (5169 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Abrahama Manila i Mojżesza Diamant dla realności w Przemyślu w mieście pod lk. 270 w tym samym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parceli budowlanej l. katast. 251 w obszarze 15☐ sążni na której znajduje się dom piątrowy graniczącej na południe z ulicą Serbańską, na zachód z ulicą Wodną na południe i zachód z parcelą budowlaną l. kat. 250; c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu polecenem zostało, ażeby tenże wygotował projekt o tworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwod. przejrzanym być może, a od dnia 1 grudnia 1885 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 grudnia 1885 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd kraj. wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tam że stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1 stycznia 1886, tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 12 maja 1885.

Upadłości.

L. 5670. (5178 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Franciszka Trybulca nieprotokołowanego handlarza trzody w Radomyślu zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Adolf Hauser, c. k. sędzia powiatowy w Radomyślu tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. c. k. notaryusz dr. Konstanty Lipowski w Radomyślu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzyciel, iwyzna cza się posłuchanie na dzień 25 sierpnia 1885, o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 21 października 1885 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, w sądzie zgłosić, i na posłuchanie w dniu 25 listopada 1885, o godzinie 10 przedpołudniem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać. — Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

W Tarnowie, dnia 6 sierpnia 1885.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. u